Nr. 281 Czwartek, 1 grudnia 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 21-17.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: **LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.**

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU **20 gr.**

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 20**, w nadesłanem i w nekrologach **gr. 50**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście **gr. 70**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10**, kupno i sprzedaż słowo **gr. 12**, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo **gr. 20**, **dla poszukujących pracy gr. 5.** Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranica o 50 proc. drożej

ZACIEMNIONY HORYZONT.

Wybory do niemieckiego Reichstagu przekreśliły wszelkie nadzieje, iż wytworzy się jakiś określony stan, z którego przemożnie narzucą się dalsze konsekwencje personalne a nawet ustrojowe. Rezultat wyborów nie dał Reichstagu o zdecydowanej fizjognomji partyjno-politycznej, pozwalającej na niezwłoczne wyłonienie określonej większości. Gorzej jeszcze: znalazła się odrazu gotowa większość — i to znaczna — zdolna obalić każdy rząd, nie zaistniało natomiast prawdopodobieństwo takiej kombinacji partyjnej która mogłaby wyłonić swój rząd i skutecznie go poprzeć.

Słowem kanclerz Papen znalazł się w niemieckim parlamencie wobec ogromnej większości, która w każdej chwili mogła mu uchwalić votum nieufności. Pozostały mu więc do wyboru dwie drogi, albo parlament na nowo rozwiązać i gwałcąc konstytucję nie przeprowadzać nowych wyborów albo na pierwszem posiedzeniu parlament odroczyć i rządzić przy pomocy dekretów. Do obu tych sposobów konieczną jednak była zgoda prezydenta Hindenburga, który wprawdzie poprzednio pod wpływem i za namową generała Schleichera system papenowski bezwzględnie aprobował, który jednak jako legalista miał bardzo poważne skrupuły, czy wolno mu dalej kroczyć po tej drodze. I Papen ostatecznie musiał odejść.

Rozpoczął się okres zamętu politycznego, jakiego nie widziano chyba jak świat światem. Wszystko znalazło się w stanie płynnym, tymczasowym, wszystko jakby zawisło w powietrzu. Dyktatura wciśnięta w formalne ramy demokracji parlamentarnej. Rząd w stanie dymisji. Parlament niezdolny do wyłonienia większości. Partje zdezorjentowane. Ciężar całej odpowiedzialności spoczął na jedynym czynniku względnie stałym, na 85-letnim marszałku-prezydencie.

Sytuacja zaś stała się tak skomplikowana, że wyjście z niej było wprost niemożliwe. Rząd ustąpił, ale problemat, który należało rozwiązać, pozostał tensam. W parlamencie nie da się utworzyć większość, na której mógłby się oprzeć jakikolwiek rząd. Rząd pozaparlamentarny, „prezydjalny", nie oparty na żadnem stronnictwie jest niemożliwy do utrzymania. Składu parlamentu — jak dowiodły ostatnie wybory — w obecnych warunkach zmienić się nie da. Nie można też zmienić normalnemi środkami konstytucji.

Dlategoteż przeciągały się i przeciągają rokowania, które w tej sprawie prowadził i prowadzi prezydent Hindenburg z przedstawicielami stronnictw. Podejmowano niejedną próbę. Wśród nich najcharakterystyczniejszą była próba wznowienia w Niemczech t. zw. „frontu harzburskiego" t. j. koalicji stronnictw nacjonalistycznych z hitlerowcami na czele celem stworzenia rządu, w którego skład weszliby prócz leaderów partyjnych także wybitni przedstawiciele tego kierunku, nie związani formalnie z żadną partją.

Ale zetknięcie się prezydenta Rzeszy z wodzem brunatnych koszul nie dało żadnych rezultatów. Zetknięcie to wyjaśniło jedynie sytuację przesileniową w jednym kierunku. Stwierdziło mianowicie, że sędziwy feldmarszałek bynajmniej nie zamierza wypuścić ze swych rąk steru Rzeszy. Postawił Hitlerowi warunki, które ten odrzucił. Zrozumiałe. Hitler nie jest już dzisiaj wolny w swych zasadniczych decyzjach politycznych. Miljony jego wyborców oczekują odeń zbyt wiele, by mógł on bez największego dla siebie ryzyka przyjąć silnie okrojoną władzę, której mogłaby go w każdej chwili pozbawić wola prezydenta. Musi on dążyć do pełni dysponowania instrumentem państwowym. Obok Hitlera-kanclerza nie ma miejsca na żadną indywidualność w Niemczech. Tymczasem Hindenburg nie zamierza zrezygnować z rzeczywistej władzy i nie ma znowu przy nim miejsca na kanclerza-dyktatora.

Po chwilowej, mało szans posiadającej kombinacji rządu parlamentarnego z księdzem prałatem Kaasem na czele, stała się znowu aktualną idea rządu prezydjalnego. W takim razie kanclerzem miałby zostać obecny minister spraw zagranicznych von Neurath, którego zawezwano nawet telegraficznie z Genewy do stawienia się przed prezydentem Rzeszy. Mówią, że miałby on tzw. krótkoterminowe zadanie kierowania nawą państwową przez zimę do marca przyszłego roku. Jeżeli w tym okresie zdołałby pozyskać zaufanie Reichstagu, względnie jego tolerancję, mógłby się utrzymać, w przeciwnym razie parlament Rzeszy zostałby rozwiązany a nowe wybory rozpisane.

Sytuacja jest więc nadal niejasna i nikt nie byłby dziś jeszcze w stanie przewidzieć, jakiemi kolejami potoczą się wydarzenia. Brak zdecydowanej jasnej linji uderza na każdym kroku. Przytem zaś należy sobie bezwzględnie uprzytomnić, że gra toczy się obecnie w Niemczech właściwie nie o to, czy da się skleić taka czy inna większość parlamentarna lub też który z ludzi zaufanych von Schleichera objąłby kanclerstwo. Czy sprawa będzie załatwiona tak czy inaczej, czy Hitler w ten czy inny sposób dojdzie do rządu, to są tylko epizody na tle wielkiej ewolucji. Obecne przesilenie w Niemczech, to nie jest zwykłe przesilenie gabinetowe, to nie jest kwestja tego, czy w Niemczech będzie gabinet prezydjalny czy też gabinet parlamentarny. To jest przesilenie państwowe, które rozstrzygnąć musi prędzej czy później o charakterze państwa niemieckiego na długą przyszłość.

Ewentualny wynik niemieckiego kryzysu z punktu widzenia polityki międzynarodowej nie posiada większego znaczenia, nikt bowiem nie łudzi się, aby mógł on spowodować jakieś poważniejsze odchylenie w linji polityki zagranicznej. Każdy rząd, który przyjdzie, będzie miał sytuację bardzo trudną i niewątpliwie będzie szukał popularności, którą najłatwiej jest zdobyć na polu polityki zagranicznej. To też polityka zagraniczna przyszłego rządu niemieckiego da się ustalić już teraz jako nieustępliwa a nawet zaczepna. Przygrywkę do przyszłej akcji na tem polu słychać już obecnie w postaci nawoływania do dalszego sabotowania wszelkich kompromisowych propozycyj rozbrojeniowych. Cokolwiek się stanie, niema nadziei by w Niemczech doszli do rządu ludzie dobrej woli w stosunku do Polski. Nikt tam nie zrezygnuje z pretensyj do Pomorza i Poznania.

W Niemczech gromadzi się coraz więcej materjału palnego i zamiłowania do ryzykownych eksperymentów a głos rozwagi i umiarkowania coraz mniej waży na szali decyzyj politycznych. Tak się ma rzecz w polityce wewnętrznej, dlaczegożby miało być inaczej w polityce zagranicznej?

Do Młodzieży!

W obliczu ostatnich zaburzeń zwracamy się do Was z serdecznym apelem i przestrogą.

Odczuwamy głęboką troskę i smutek wobec zajść, w których jest zarówno zagrożone życie i zdrowie studjującej młodzieży, jak i bezpieczeństwo i mienie ogółu obywateli.

Rozruchy te szkodzą Rzeczypospolitej i z tego względu, że idą na rękę najgorszym jej nieprzyjaciołom.

Poważne niebezpieczeństwo grozi porządkowi publicznemu, gdyż męty i szumowiny społeczne przyłączają się do takich zamieszek, by korzystać z zamętu.

Przestrzegając najusilniej przed rozruchami, stwierdzamy, że ukaranie zbrodni, w której padło życie studenta-Polaka, należy wyłącznie do Władz i Sądów, i apelujemy do sumienia i rozwagi młodzieży, by nie dała się wciągać do akcji niezgodnej z patrjotyzmem.

Prof. Kazimierz Ajdukiewicz, Red. Wojciech Baranowski, Prof. Adolf Chybiński, Poseł G. Chmielewski, Prof. Konstanty Chyliński, Prof. Zygmunt Czerny, Prez. Wacław Drojanowski imieniem Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, Prof. Adam Fischer, Prof. Ryszard Ganszyniec, Wojciech Gołuchowski, b. wojewoda lwowski, Prof. Henryk Gaertner, Prof. Franciszek Groer, Prof. Kazimierz Hartleb, Prof. Bronisław Janowski, Prof. Jerzy Kowalski, Prof. Eugenjusz Kucharski, Prof. Stanisław Łogieżyński, Red. Bronisław Laskownicki, Prof. Stanisław Łempicki, Doc. Włodzimierz Mozołowski, Prof. Wacław Moraczewski, Prof. Stanisław Niemczycki, Poseł Dr. Stanisław Ostrowski, Dr. Kornel Paygert, Prof. Władysław Podlacha, Dr. R. Szawłowski, Doc. Tadeusz Sulimirski, Inż. Wit Sulimirski, Prof. Kamil Stefko imieniem Towarzystwa Kultury Akademickiej, Red. Dr. Marceli Szarota, Prof. Stanisław Tołłoczko, Prof. Zygmunt Weyberg, Prof. Stan. Witkowski, Poseł Dr. Bron. Wojciechowski, Senator Stan. Zakrzewski, Prof. Eustachy Żyliński, Senator Teofil Zalewski.

„Przeciwwaga traktatu w Rapallo"

Co sądzą w Anglji o pakcie Francji z ZSSR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 listopada. (G) Donoszą z Londynu: Prasa angielska, omawiając francusko-sowiecki pakt o nieagresji, nazywa go przeciwwagą traktatu w Rapallo i układu berlińskiego z r. 1926.

„Manchester Guardian" pisze, że pakt posiada dla Francji głównie polityczne znaczenie, zaś dla Sowietów w pierwszym rzędzie gospodarcze. Francji zależy na rozluźnieniu więzów między Niemcami a Rosją sowiecką i na utrzymaniu Rosji zdala na wypadek konfliktu pomiędzy Polską a Niemcami. Współpraca Reichswehry z armją sowiecką niewątpliwie zmniejszy się z chwilą zawarcia paktu. Pozatem dokument ten jest pomyślany jako przygotowanie Locarna wschodniego.

Pakt o nieagresji podpisany na Quai d'Orsay.

Paryż, 29 listopada. Dziś o godz. 17.17, na Quai d'Orsay premjer francuski Herriot i ambasador ZSRR Dowgalewskij podpisali pakt nieagresji między Francją a Sowietami.

(PAT)

Czy Francja zapłaci w dniu 15 grudnia?

Dyskusja nad sprawą długów wobec Ameryki w Izbie Deputowanych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 listopada. (G). Z Paryża donoszą, że rząd francuski nie ustalił jeszcze definitywnie swego stanowiska w kwestji długów. Rząd czeka na odpowiedź Anglji.

„Journal" twierdzi, że tekst noty zostanie prawdopodobnie ustalony na jutrzejszem posiedzeniu gabinetu.

Paryż, 29 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Deputowanych podczas dyskusji nad sprawą kredytów za rok 1931-32, dep. Marin zażądał otwarcia dyskusji nad sprawą długów. Minister budżetu sprzeciwił się imieniem rządu rozpatrywaniu sprawy długów łącznie ze znajdującą się na porządku dziennym sprawą kredytów, oświadczając, że rząd ze swem stanowiskiem wiąże sprawę zaufania.

Marin wyraził pogląd, że rząd powinien zająć stanowisko w sprawie długów, nie stawiając Izby przed faktem dokonanym w związku z wypłatami, przypadającemi na dzień 15 grudnia. Mówca przypomniał, że układ w sprawie długów został ratyfikowany z licznemi zastrzeżeniami zaledwie większością 8 głosów, wówczas, gdy poprawka, uzależniająca wypłaty na rzecz Ameryki od spłaty odszkodowań przez Niemcy została przyjęta jednogłośnie.

Przewodniczący komisji finansowej Malvy oświadczył, że byłoby niesprawiedliwością domagać się wypłat od Francji, zważywszy, że dzięki inicjatywie Hoovera Francja zgodziła się na ustępstwa dla Niemiec.

Po przemówieniu Malvy'ego podsekretarz stanu w min. spr. zagr. Paganon oznajmił, że rozprawy nad kwestją długów odbędą się w Izbie przed 15 grudnia.

Następnie zabrał głos Franclin-Bouillon, który popierał stanowisko zajęte przez Malvy'ego, krytykując politykę rządu. Mówca zatrzymał się długo nad sprawą paktu francusko-sowieckiego, który ma być podpisany, chociaż nie został zgłoszony do Izby.

Malvy, który przemawiał po raz wtóry, oświadczył, że komisja finansowa zgłosiła w Izbie Deputowanych wnioski Marina w sprawie długów w ciągu dwóch dni. Mówca zapewnił, że Herriot udzieli wyczerpujących wyjaśnień w tej sprawie przed komisją spraw zagranicznych i na plenarnem posiedzeniu Izby. Wobec tych zapewnień, Marin zgodził się wycofać zgłoszone wnioski. (PAT)

—o—

Święto Jugosławji.

W dniu 1 grudnia cała Jugosławja obchodzić będzie uroczystość 14-lecia powstania wolnej, niepodległej i zjednoczonej Jugosławji. Dzień ten jest dla naszych braci z południa największem świętem państwowem, jak dla nas 11 listopada. W dniu tego wielkiego święta Jugosławji cała Polska powinna dać wyraz swoim uczuciom braterskim dla południowych pobratymców. Sposobem wyrażenia tych uczuć przez społeczeństwo lwowskie zajęła się lwowska Liga Polsko-Jugosłowiańska, która w dniu 1 grudnia urządza w sali Polskiego Tow. Muzycznego o godz. 20.15 uroczysty koncert muzyki jugosłowiańskiej z udziałem naszych lwowskich artystów. Urządzając ten koncert, zarząd Ligi poczuwa się do miłego obowiązku zaproszenia na ten uroczysty wieczór wszystkich przyjaciół i sympatyków bratniego i bohaterskiego narodu jugosłowiańskiego.

Wyniki wyborów belgijskich.

Bruksela, 29 listopada. Oficjalne wyniki wyborów są następujące: katolicy zdobyli 79 mandatów, liberali 24, socjaliści 73, frondyści 8, komuniści 3 mandaty. (PAT)

Pogłoski o zgonie Zinowiewa

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 listopada. (Sch.) Z Moskwy donoszą: Dziś zmarł jeden z wybitnych komunistów, Apfelbaum-Zinowiew.

Był on jednym z bliższych pomocników Lenina podczas jego pracy politycznej na emigracji. Z chwilą wybuchu rewolucji październikowej Zinowiew wysunął się na czoło ruchu komunistycznego w Rosji. Otrzymał on dyktatorskie pełnomocnictwa na północnym froncie wojny domowej. Przez czas dłuższy był Zinowiew prezesem Sowietu leningradzkiego.

Po zakończeniu wojny domowej stanął na czele trzeciej międzynarodówki. Z tego okresu znany jest skandal z listem Zinowiewa, który był powodem konfliktu dyplomatycznego między Anglją i Sowietami. Po zesłaniu Trockiego, Zinowiew również popadł w niełaskę. Stalin jednak zastosował wobec niego łagodniejsze represje, wyznaczając mu na miejsce zesłania gubernję kazańską.

Londyn, 29 listopada. Agencja Reutera ogłasza, że wiadomość o zgonie Zinowiewa nie odpowiada prawdzie.

Rozbrojeniowy projekt Japonji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 listopada. (G.) Z Londynu donoszą: „Times" dowiaduje się, że propozycje japońskie w sprawie rozbrojenia na morzu przewidują całkowite zniesienie „okrętów - awiomatek" i krążowników zaopatrzonych w urządzenia umożliwiające lądowanie samolotów. Tonaż okrętów linjowych ma być zmniejszony do 25.000 tonn.

—o—

Wiec poselski w Mikołajowie nad Dniestrem.

W niedzielę dnia 27 b. m. bawił u nas na wiecu poselskim poseł Limberger. Wiec liczący ponad 500 zebranych odbył się w sali Domu Ludowego pod przewodnictwem prezesa Koła miejscowego BBWR. dyr. Wajdy.

Poseł Limberger wygłosił dłuższy referat gospodarczo-polityczny, dając w nim treściwy przegląd prac Rządu i Bloku Bezpartyjnego w ostatnich czasach.

Dyskusja, która wywiązała się następnie, toczyła się głównie nad sprawami gospodarczemi a przedewszystkiem nad skutkami kryzysu. Zabierali w niej głos pp. Norbert, Jaroszewski, Fedorowicz, Jawłyk, Czuliński, Nadolski, Orzarowski i inni.

Uchwalono rezolucje aprobujące walkę z kartelami o zniżkę cen i wyrażono hołd i cześć Panu Prezydentowi Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu, zaś Klubowi parlamentarnemu BBWR. pełne zaufanie.

Czy Herriot przyjmie propozycje Normana Davisa?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 listopada. (G). Z Paryża donoszą: „Echo de Paris" stwierdza, że rokowania, prowadzone przez Normana-Davisa, który dziś opuszcza już Paryż, zmierzają do kompromisu w sprawie rozbrojenia, opartego na następujących punktach: uznanie równych praw Niemiec; równouprawnienie to będzie zrealizowane w drodze rozbrojenia innych państw, a nie uzbrojenia Niemiec; Reichswehra zostanie zastąpiona przez milicję, co jest przewidziane w planie francuskim; Komisja ogólna konferencji rozbrojeniowej przystąpi natychmiast do wykonywania programu rozbrojeniowego, uchwalonego 23 lipca; następnie zawarty ma być układ między Francją, Ameryką, Anglją i Włochami, w tym kierunku, by Niemcy zostały zmuszone do dania konkretnej odpowiedzi, a Francja nie była izolowana.

„Echo de Paris" twierdzi, że jest mało prawdopodobne, aby Herriot przyjął propozycje Davisa, ponieważ stanowisko Herriota w sprawie długów zadało poważny cios systemowi gwarancyj międzynarodowych.

Manifestacje baskijskich separatystów.

Bilbao, 29 listopada. Nacjonaliści baskijscy opanowali klub republikański w Derio. Po krótkiem starciu z policją zostali oni jednak wyrzuceni. Zebrali się oni ponownie na ulicach manifestując i tłukąc szyby wystawowe. W czasie zamieszek padło kilka strzałów. Policja aresztowała 6 nacjonalistów, oraz zarządziła zamknięcie lokalu mieszczącego związek nacjonalistów baskijskich. (PAT)

Złodziej w kasie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 listopada. (G). Z Łodzi donoszą o ciekawym fakcie.

Bogaty kupiec łódzki Z. Wasilewski leżał beznadziejnie chory w szpitalu. Lekarze poszukiwali człowieka, który by dostarczył swej krwi dla dokonania operacji na Wasilewskim. Krwi tej dostarczył sąsiad szpitalny Wasilewskiego, Błaszczewskiego, za cenę 100 zł.

Po opuszczeniu szpitala Wasilewski zaopiekował się Błaszczewskim i znalazł mu posadę. Gdy pewnego razu wrócił do domu, ujrzał mieszkanie w ogromnym nieładzie. Z kasy dochodziły jakieś szmery. Po rozpruciu kasy przez przywołanego ślusarza, ujrzano w jej wnętrzu Błaszczewskiego, który przyłapany na kradzieży schował się do kasy.

Błaszczewski skazany został przez Sąd grodzki na 8 miesięcy więzienia.

—o—

Nowe togi dla sędziów i prokuratorów

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 listopada. (Sch.) Dowiadujemy się, że z dniem 1 stycznia 1933 r. wprowadzone zostaną nowe togi i birety dla sędziów i prokuratorów, jako ich strój urzędowy przy rozprawach.

Przeciwko zbędnemu pośrednictwu.

Ciekawą inicjatywę podjęło wileńskie Towarzystwo Organizacji Kółek Rolniczych, zawierając z cechem wędliniarzy i rzeźników w Wilnie układ, na mocy którego tamtejsi rzeźnicy zobowiązali się kupować inwentarz rzeźny tylko na spędach, organizowanych przez towarzystwa rolnicze. Jednocześnie cech wędliniarzy i rzeźników wileńskich zawarł umowo na dostawę mięsa i słoniny dla garnizonu wojskowego w Wilnie po cenach konkurencyjnych.

Rezultaty tej inicjatywy okazały się wysoce dodatnie, gdyż ceny inwentarza rzeźnego poszły w górę i są wyższe od cen, oferowanych przez pośredników i jednocześnie, mimo zwyżki cen żywca, ceny mięsa i wędlin w Wilnie utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Zamach morderczy przy grze w szachy

Stryj, 29 listopada. Do tutejszego szpitala przywieziono w stanie bardzo groźnym Oleksę Halija, dzierżawcę folwarku.

Jak ustalono, został on zaproszony przez swego znajomego, kierownika kopalni w Daszawie Tadeusza Kowalczyka na partję szachów. W czasie gry w szachy Kowalczyk wyciągnął rewolwer i ranił Halija bardzo ciężko. Po dokonaniu tego czynu, wymusił od niego podpis, że Halij popełnił samobójstwo.

Następnie odwiózł go do szpitala, gdzie natychmiast przeprowadzono operację, gdyż stwierdzono silne uszkodzenie jelit i pęcherza. Przed operacją Halij zeznał, że zamach na niego dokonany został na tle stosunków rodzinnych. Dochodzenia w toku.

Bandyta zemdlał w sądzie.

Lublin, 28 listopada. W dniu 28 bm. sąd doraźny w Lublinie skazał na śmierć przez powieszenie groźnego bandytę Kazimierza Rozańskiego. W czasie odczytywania wyroku Rozański zemdlał. Wobec tumultu, jaki powstał na sali rozpraw, sąd przerwał odczytywanie wyroku. (PAT)

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Papen jedynym kandydatem na kanclerza.

Schleicher zrezygnował z kandydatury.

Berlin, 29 listopada. Przewidywana w dniu dzisiejszym konferencja między Schleicherem a Strasserem nie doszła do skutku, gdyż przywódca narodowych socjalistów na polecenie Hitlera odrzucił zaproszenie na konferencję. Wobec tej sytuacji, jak donosi biuro Conti, minister Schleicher zdecydował się zrezygnować z kandydatury na kanclerza. W ten sposób sytuacja powróciła do stanu, jaki istniał w sobotę ub. tygodnia, kiedy liczono się z powrotem Papena.

Nie ulega wątpliwości, że liczyć się należy z dużemi zmianami w dotychczasowym gabinecie Papena, co jednak nie usunie trudności, na jakie napotka nowy rząd, gdy stanie przed parlamentem. Nowy gabinet Papena wyposażony w specjalne pełnomocnictwa, zajmie wobec Reichstagu bierne stanowisko.

W kołach politycznych mówi się o zastąpieniu ministra spraw wewn. Gayla przez dotychczasowego komisarza dla Prus dra Brachta. W związku z nominacją nowego rządu, prezydent Hindenburg zwrócić się ma do narodu niemieckiego z proklamacją wzywającą do poparcia programu rządu Papena, w czasie ciężkiego okresu zimowego.

Nagła zmiana w sytuacji wewnętrznej była nawet dla kół miarodajnych zupełną niespodzianką. (PAT)

Berlin, 29 listopada. Hitlerowski „Völkischer Beobachter" w artykule wstępnym oświadcza, że narodowi socjaliści nie zgodzą się na utworzenie gabinetu na czele którego nie stanąłby Hitler. (PAT)

—o—

Nowy ambasador U. S. A.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 listopada. (Sch.) Nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Lammot Belin przybędzie do Warszawy celem objęcia nowej placówki w dniu 7 grudnia. Ambasador Lammot Belin przyjeżdża z małżonką.

Plebiscyt tramwajarzy

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 listopada. (G) Zarządy warszawskich związków tramwajarzy zarządziły na dziś powszechny plebiscyt pracowników tramwajowych. Postawiono pytanie, czy przyjąć warunki dyrekcji tramwajów, czy też odrzucić. Pierwsza zmiana pracowników, która głosowała rano, zgadza się na warunki dyrekcji i chce pracować.

Nowy marsz głodnych do Waszyngtonu.

Waszyngton, 29 listopada. Z różnych stron Stanów Zjednoczonych wyruszy lo 800 uczestników marszu głodowego, stanowiących awangardę kilkutysięcznej rzeszy przedstawicieli bezrobotnych, byłych kombatantów i farmerów domagających się moratorjum dla swoich długów, a nadto komunistów. Pragną oni przedstawić kongresowi swoje postulaty. (PAT)

—o—

Aktor na żołdzie G. P. U.

Helsingfors, 29 listopada. W Wyborgu nastąpiło sensacyjne aresztowanie aktora tamtejszej sceny Vilho Samsa pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji sowieckiej. Samsa był na żołdzie G. P. U. i usiłował wydostać od oficerów tajne plany i rozkazy wojskowe. (PAT)

—o—

Tajna radjostacja komunistyczna.

Berlin, 29 listopada. Od kilku dni policja śledcza w Berlinie nie ustaje w swych poszukiwaniach celem wykrycia tajnej radjostacji komunistycznej, pracującej na krótkich falach, która nadaje odczyty i przemówienia agitacyjne. Do dziś dnia nie udało się policji wpaść na trop tej radjostacji. (PAT)

Furmani-terroryści.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 listopada. (G) W Warszawie od kilku dni szerzy się zuchwały teror w kantorach przewozowych. Skomunizowany związek furmanów stara się narzucić właścicielom kantorów swoich ludzi, a gdy to im się nie uda, bojówki terorystyczne nie cofają się przed gwałtem. Dziś rano bojówki napadły na wozy z mąką i kawą i sterroryzowawszy furmana, rozpruły worki i oblały je naftą. Herszt tej bojówki jest Abe Przypiórka. On i jego dwaj pomocnicy zostali aresztowani.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa. 29 listopada. **Komunikat PIM.** Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 30 listopada br.: Małopolska Wschodnia: naogół chmurno i mglisto. Rano miejscami możliwe drobne opady. Nocą lekkie przymrozki. Dniem temperatura około 5 stopni. Słabe wiatry południowo-zachodnie.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 29 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 742.39, temper. +4.4, o godz. 1 w południe ciśnienie 743.88, temper. +6.5, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 744.53, temper. +4.6.

Prezydent Francji składa hołd pamięci por. Żwirki.

Paryż, 29 listopada. Na bankiecie, urządzonym w dniu wczorajszym, z okazji wystawy aeronautycznej, prezydent republiki Lebrun wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wśród szeregu otoczonych największą sławą lotników: Lindbergha, Costesa i Le Brixa, wymienił również nazwisko por. Żwirki, składając równocześnie hołd jego pamięci.

Pomyślny przebieg rokowań o traktat handlowy z Austrją.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 listopada. (Sch.) Wczoraj zostały zakończone toczące się od kilku dni w Warszawie narady o zawarcie nowego traktatu handlowego między Polską a Austrją.

Dziś delegacja austrjacka z dyrektorem departamentu Ministerstwa Handlu drem Schillerem na czele udaje się z powrotem do Wiednia, gdzie będą toczyć się dalsze rokowania w tej sprawie.

Jak się dowiadujemy, w toku rokowań warszawskich uzgodniono w znacznym stopniu poglądy obu stron na szczegóły przyszłego traktatu. Sprawy te posunęły się w ciągu rokowań warszawskich o tyle, że po rokowaniach wiedeńskich należy się spodziewać już konkretnych wyników.

Na rokowania te, rozpoczynające się w Wiedniu 12 grudnia, wyjeżdża z Warszawy delegacja polska pod przewodnictwem dyrektora dep. Sokołowskiego.

Zarówno polskie, jak i austrjackie sfery gospodarcze interesują się bardzo żywo przebiegiem rokowań, a przedstawiciele Izb przemysłowo-handlowych obu państw są w stałym kontakcie.

Przepisy o prywatnych radjostacjach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 listopada. (Sch.) W Dzienniku Ustaw z 29 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów, wydane w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych, Wojskowych i Skarbu, zawierające przepisy o prywatnych radjostacjach doświadczalnych.

Rozporządzenie dzieli prywatne stacje doświadczalne na dwie kategorje: amatorskie radjostacje doświadczalne i radjostacje naukowo-doświadczalne. Radjostacje amatorskie nadawcze i odbiorcze używane są przez osoby interesujące się radjotechniką w zakresie przesyłania lub odbioru znaków Morsego względnie dźwięków mowy. Radjoamator nie może mieć przytem na względzie jakichkolwiek celów zarobkowych. Za radjostacje naukowo-doświadczalne uważać należy radjostacje nadawczo - odbiorcze, używane przez osoby zajmujące się zawodowo lub naukowo radjotechniką, do celów doświadczalnych w zakresie rozwoju techniki lub wiedzy radjowej.

—o—

Bójki na Wyższych Uczelniach w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29-go listopada. (Sch.). Dziś od rana na terenie Uniwersytetu warszawskiego rozpoczęły się ekscesy. O godz. 9 rano kolportowano ulotki wzywające do usuwania akademików-Żydów z wyższych uczelni.

Pierwsze bójki wynikły wśród studentów I. kursu prawa w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, przy ulicy Krakowskie Przedmieście. Z sali wykładowej wyrzucono Żydów studentów na ulicę. Na miejsce przybył p. rektor Ujejski, który wyrzuconych studentów wprowadził z powrotem na salę wykładową. Rektor Ujejski pozostał na miejscu przez czas dłuższy, łagodząc nastroje. Mimo to w jego obecności wybuchały raz po raz drobne bójki, szybko likwidowane przez rozważniejszych studentów. W czasie tych awantur zniszczono częściowo urządzenie w sali wykładowej. Odłamki szkła z rozbitej lampy pokaleczyły prof. Rafacza.

POLICJA W GMACHU MUZEUM PRZEMYSŁU I ROLNICTWA.

Gdy nastąpiło względne uspokojenie, rektor Ujejski powrócił do gmachu Uniwersytetu. Skorzystali z tego demonstranci, którzy ponownie zaczęli usuwać Żydów z gmachu Muzeum. Ponieważ Żydzi stawiali opór, doszło do poważniejszych bójek. Wobec tego około południa policja wkroczyła do gmachu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, nie chronionego autonomja wyższych uczelni, i przywróciła porządek.

ZAWIESZENIE WYKŁADÓW NA UNIWERSYTECIE.

Tymczasem na terenie samego Uniwersytetu rozpoczęły się poważniejsze ekscesy. Studenci OWP. poczęli wyrzucać Żydów z sal wykładowych. Do większych bójek doszło w pobliżu sekretarjatu Uniwersytetu i przed gmachem farmakologji. Trzech pobitych akademików-Żydów, koledzy wyprowadzili z Uniwersytetu. Jednego z nich przewieziono do domu, dwóch zaś pozostałych, z tłuczonemi ranami głowy, odwieziono pod ochroną policji do szpitala.

Aby nie dopuścić do dalszych ekscesów, rektor Uniwersytetu warszawskiego zawiesił wykłady na Uniwersytecie aż do odwołania.

EKSCESY NA POLITECHNICE.

Po ogłoszeniu tego zarządzenia, na terenie Uniwersytetu zapanował spokój. Natomiast ekscesy przeniosły się na teren Politechniki. Studenci-Żydzi schronili się do lokalu Żydowskiej Bratniej Pomocy, jednak stamtąd grupa akademików wypędziła ich poza gmach Politechniki. W porze obiadowej rektor Politechniki zwołał posiedzenie senatu w celu zastanowienia się nad ewentualnością zamknięcia Politechniki.

Przez cały dzień w okolicach ulicy Miodowej, Krakowskiego Przedmieścia, Nowego Światu oraz w okolicach Politechniki krążyły wzmocnione patrole policyjne, nie dopuszczając do gromadzenia się studentów. Policja otrzymała rozkaz bezwzględnego niedopuszczania do ekscesów na ulicach. Nigdzie nie doszło do zakłócenia spokoju.

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, w której wykłady zawieszono wczoraj, była i dziś zamknięta. — W Wyższej Szkole Handlowej wykłady odbywały się normalnie.

W Krakowie spokój.

Z Krakowa donoszą, że nie zanotowano tam żadnych przejawów zmierzających do wywołania jakichkolwiek ekscesów akademickich. Na terenie Uniwersytetu Jagiellońskiego panuje zupełny spokój.

—o—

Rozruchy trwają w dalszym ciągu.

Lwów, 29 listopada. Demonstracje uliczne trwały w poniedziałek do późnego wieczora.

POLICJA ARESZTUJE DEMONSTRANTÓW.

Po południu policja przy likwidowaniu zgromadzeń i ekscesów akademickich, aresztowała kilku akademików chrześcijan oraz kilku akademików żydowskich. W pobliżu Teatru Wielkiego policja aresztowała blacharza Markusa i Goldmanna, którzy usiłowali pobić wywiadowcę policji Babiarza.

Wieczorem trwały nadal demonstracje, likwidowane przez policję. Policja przytrzymała 33 osoby.

Do demonstrantów przyłączały się męty społeczne, wyczekując okazji do kradzieży. Większą grupę ludzi około 500 osób rozprószyła policja w ul. Ruskiej.

Wystąpienia mętów wydarzyły się następnie w ul. Łyczakowskiej i Krakowskiej. Policja momentalnie wszędzie likwidowała ekscesy i zamierzenia, aresztując opornych.

W 5 wypadkach wybito szyby sklepowe na ul. Łyczakowskiej, Rynku i Gródeckiej.

Szumowiny usiłowały gasić latarnie uliczne w ul. Chorążczyzny. Wszędzie interwenjowała policja.

POGOTOWIE RATUNKOWE W RUCHU.

Pogotowie ratunkowe przez cały wczorajszy dzień było zajęte opatrywaniem kontuzyj ofiar zajść ulicznych. Wieczorem obliczono ilość kontuzjowanych na około 80 osób. Rany ich były przeważnie tłuczone, co wskazuje na laskę jako jedyną broń demonstracji wczorajszej.

POWAŻNIE KONTUZJOWANI.

Wśród poważnie kontuzjowanych, których w większości Pogotowie Ratunkowe odwiozło do domów, wymienić należy następujące osoby: Herman Fraenkel, lat 57, urzędnik, Herman i Menasze Dresdner, uczniowie gimnazjalni, Wolf Kopf, uczeń gimnazjalny, dr. Stanisław Rawicz, Juljusz Weintraub, lat 40, kupiec, Roman Szuplak, mechanik, Jan Sij, kelner, Stanisław Tuta, krawiec, Leon Bikeles, lat 20 i Filip Nemeth.

BUDYNKI „HASMONEI“ W PŁOMIENIACH.

Wczoraj o godz. 20-ej wieczorem nad Lwowem od strony dzielnicy Łyczakowskiej wykwitła na niebie olbrzymia czerwona łuna. Tłumy ludzi ruszyły niemal biegiem ulicami: Kochanowskiego i Piekarską w stronę pożaru. Płomienie wybuchały z za wzgórza cmentarza Łyczakowskiego. To paliły się trybuny i zabudowania na boisku klubu sport. „Hasmonea“. Na miejsce wyjechał zaraz tabor straży pożarnej w sile 4 motopomp. Gdy przyjechali na miejsce, trybuny, a nawet drewniane ogrodzenie tonęły w morzu płomieni. Zaraz wszczęto akcję ratunkową, która trwała do godz. 23-ej. Przyczyna pożaru niewyjaśniona.

Agencja „Wschód“ dowiaduje się, że najprawdopodobniej trybuny zostały podpalone przez demonstrantów. Dochodzenia w tej sprawie jeszcze trwają i prowadzone są bardzo energicznie.

Znamienne jest, że w chwili, gdy straż pożarna znajdowała się w akcji znaleźli się osobnicy, którzy fałszywie alarmowali straż o innych pożarach w innych stronach miasta.

KOBIETA POD PSYCHOZĄ NAPADU.

Wczoraj nad ranem posterunkowi natknęli się w ogrodzie Jezuickim na leżącą na ziemi bez ruchu kobietę. Gdy podnieśli ją, wyznała, że została pobita przez Żydów. Przewieziono ją na pogotowie ratunkowe, tu jednak — mimo szczegółowego badania — żadnego obrażenia na jej ciele nie znaleziono. Okazało się, że ma się do czynienia z chorą na histerje om. nauczycielką Dramhus. Napad rzekomy był przez nia sfingowany. Ze względu na silne podniecenie chorej nauczycielki odstawiono ją do szpitala powszechnego.

KONFERENCJA W STAROSTWIE GRODZKIEM.

W związku z zajściami i demonstracjami w mieście, z inicjatywy p. Wojewody, zwołana została w Starostwie Grodzkiem wspólna konferencja z udziałem J. M. Rektora ks. Gerstmana, naczelnika Wydz. Bezp. Urzędu Wojewódzkiego p. Sochańskiego, Starosty Grodzkiego dr. Klimowa i 12 delegatów młodzieży akademickiej, reprezentujących Bratnie Pomocy wszystkich wyższych uczelni oraz zrzeszenia korporacyjne.

Reprezentanci władz administracyjnych i JM. Rektor zgodnie podnieśli, że demonstracje mogą być brzemienne w swoich destrukcyjnych skutkach, przyczem z naciskiem zaznaczono, że awantury, które doprowadziły do zawieszenia wykładów na wyższych uczelniach, nie licują z majestatem śmierci i w rezultacie stanowią jedynie żer dla czynników wywrotowych i szumowin.

W odpowiedzi, reprezentanci młodzieży oświadczyli pełną gotowość wpłynięcia na młodzież akademicką w kierunku uspokojenia.

Odezwa Związków kombatanckich.

Wczoraj późnym wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie wszystkich Związków Kombatanckich, które po długiej i ożywionej dyskusji postanowiły wydać wspólną odezwę następującej treści:

Do ogółu polskiej młodzieży akademickiej we Lwowie!

Tragiczne zajście nocne na ulicy Lwowa wśród okoliczności, będących przedmiotem energicznych dochodzeń powołanych władz — pociągnęło za sobą śmierć studenta polskiego z ręki nieodpowiedzialnej jednostki, pochodzenia żydowskiego.

Niema Polaka, którego serce nie byłoby do głębi przejęte tą ohydną zbrodnią, niema Polaka, któryby serdecznie nie bolał nad utratą młodego życia polskiego i któryby z niecierpliwością nie oczekiwał rychłej, surowej i zgodnej z prawem, kary na bestjalskim mordercy. Uczucia całego społeczeństwa są i były po stronie młodzieży, której ofiarny i wysoki patrjotyzm zgodny był zawsze z najwyższemi interesami Narodu i Państwa.

Ale smutne ostatnie zajście na terenie miasta w skutkach swych wywołało ze strony wzburzonej uczuciowo młodzieży akademickiej szereg niepokojących i nieodpowiednich odruchów.

Zakłócają one spokój w mieście, zagrażają bezpieczeństwu obywateli Państwa, nieponoszących żadnej odpowiedzialności za działania zbrodniczych jednostek, uniemożliwiają prawidłowy bieg pracy w uczelniach wyższych a szermując demagogicznym frazesem nienawiści rasowej, wytwarzają stan chorobliwego podniecenia, którego skutki mogą przynieść nieobliczalne szkody samej młodzieży, przedewszystkiem zaś powadze Państwa.

Przeciąganie się bowiem dalsze tych odruchów zmusić może powołane władze państwowe do stosowania ostrych ale koniecznych środków zapobiegawczych.

Na terenie zagranicznym tak liczne czynniki nam wrogie przez fałszywe i tendencyjne przedstawianie zajść, podrywać będą skutecznie zaufanie do kultury społeczeństwa polskiego i do autorytetu Państwa.

Przedewszystkiem jednak demonstracje te stawiają władze Rzeczypospolitej w obliczu wielkich trudności na terenie szczególnie ważnym dla Państwa.

Zajścia te bowiem stwarzają dogodna podstawę i atmosferę dla wszelkich czynników wywrotowych i antypaństwowych, które mogą wykorzystać wypadki uliczne dla swych ciemnych, wrogich Państwu celów.

Świadomi w pełni wszystkich powyższych faktów i niebezpieczeństw, świadomi wagi krwi przelanej w obronie tego grodu, my żołnierze — kompatanci, przedstawiciele wszystkich organizacyj byłych wojskowych we Lwowie, którzy z bronią w ręku o przynależność tej ziemi do Rzeczypospolitej walczyli, jako zatem szczególnie odpowiedzialni za interes, dobro i honor polskiej racji stanu na tym terenie — zwracamy się z gorącem wezwaniem do młodzieży akademickiej:

Niech patrjotyzm zapanuje nad wzburzonem uczuciem i odruchami!

Nie utrudniajcie władzom Rzeczypospolitej spełniania ich trudnych obowiązków!

Miejcie pełne zaufanie do tych władz, których karząca ręka jest jedynie uprawniona do wymierzenia sprawiedliwości za każdy zbrodniczy czyn.

We Lwowie, dnia 29 listopada 1932.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Związek Obrońców Lwowa, Związek Legjonistów, Związek Peowiaków, Związek Inwalidów Wojennych, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Podoficerów Rezerwy.

Związek Strzelecki.

ODEZWA ZWIĄZKU ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI.

Zarząd „Związku Żydów uczestników walk i wojen o Niepodległość Polski we Lwowie“ wydał następującą odezwę:

Do

Ogółu Młodzieży Wyższych Uczelni Lwowskich.

My, Żydzi, obywatele drogiej nam, jako i Wam Polski, wspólnej naszej Ojczyzny, zwracamy się do Was, Młodzieży akademicka, w chwili ciężkiej próby, wymagającej szczególnej i poważnej rozwagi.

Nie dajcie się opanować namiętnościom. Nie traćcie z oczu rzeczywistości.

Fatalne zdarzenie, które wywołało oburzenie Wasze, tragiczna śmierć Waszego kolegi, nie jest winą społeczeństwa żydowskiego. Społeczeństwo to ubolewa i surowo potępia na równi z Wami zbrodnię, dokonaną przez znanych przestępców.

Społeczeństwo żydowskie nie ponosi za czyn ten żadnej odpowiedzialności. Sprawców osądzi Sąd Rzeczypospolitej. Jemu i Władzom państwowym pozostawcie wyjaśnienie tej ponurej sprawy, ze swej strony nie pomnażając jej fatalnych skutków. Młodzieży Akademicka! Niech stanowisko Twoje będzie szlachetne i rycerskie.

Leży to w interesie sprawiedliwości, pokoju społecznego i w interesie Państwa, w obronie którego walczyliśmy ramię przy ramieniu z braćmi-chrześcijańskimi.

We Lwowie, dnia 28 listopada 1932.

Związek Żydów uczestników walk i wojen o Niepodległość Polski we Lwowie.

Katastrofalny spadek funta.

Londyn. 28 listopada. Giełda londyńska była 28 bm. widownią dalszego katastrofalnego spadku funta. Ostatni kurs sobotni wynosił 3.21 i jedna ósma dol. za funt. 28 bm. w godzinach południowych funt spadł do poziomu 3.17 i pół, następnie poprawił się nieco i zamknięty został przy poziomie 3.18 i pół. Brytyjskie obligacje państwowej pożyczki spadły, natomiast cena złota wzrosła o dalsze 5 pensów, osiągając 128 sz. 4 pensy za uncję. (PAT)

Demonstracje studenckie na Węgrzech

Budapeszt, 29 listopada. Studenci nacjonaliści urządzili 28 bm. 2-godzinny strajk we wszystkich wyższych uczelniach w kraju, oraz złożyli memorjał, żądający ograniczenia liczby Żydów do 5 prc., jak również zastosowania tego procentu do nostryfikacji dyplomów zagranicznych. (PAT)

Przesilenie rządowe w Niemczech przewleka się.

Berlin, 29 listopada. Min. Schleicher i kanclerz Papen prowadzili w poniedziałek dalsze nieoficjalne rokowania z przedstawicielami różnych ugrupowań politycznych.

Według informacyj „Voss. Ztg.“ Hindenburg miał okazać wielkie niezadowolenie z powodu przewlekania kryzysu. **Na giełdzie krażyły pogłoski, że Hindenburg wyrazić miał zamiar ustapienia.**

Kanclerz Papen według doniesień prasy miał odbyć dłuższą rozmowę z Hugenbergiem. Podstawową formułą rozmów jest kwestja zapewnienia szerokiego oparcia dla nowego gabinetu Papena. Schleicher gotów ma być przyjąć urząd kanclerski jedynie w tym wypadku, gdyby udało mu się dojść do porozumienia z całym obozem narodowym i w ten sposób zapewnić nowemu gabinetowi mocne oparcie w narodzie. Według „Deutsche Allg. Ztg.“ kandydaturę Schleichera na stanowisko kanclerza wysunąć miał sam Papen, w tym celu, aby zapobiec zaangażowaniu Reichswehry w konflikcie wewnetrznym. (PAT)

Komunikat kancelarji ks. Prymasa Polski.

Poznań, 29 listopada. Kancelarja prymasa Polski urzędowo komunikuje, że zupełnie bezpodstawne są wszelkie wiadomości podawane przez prasę o powołaniu JE. ks. kardynała do Rzymu.

Wskutek tego nie mają żadnego uzasadnienia komentarze i wnioski, które snuje prasa w związku z rzekomym wyjazdem ks. kardynała. (PAT)

—o—

Nowy poseł Austrji w Warszawie.

Wiedeń, 29 listopada. Dzienniki donoszą, że poseł Max Hofinger mianowany został posłem austrjackim w Warszawie i że już w najbliższy czwartek wyjeżdża do Warszawy. (PAT)

Odwołana uroczystość

Legjon Młodych — Obwód Akademicki komunikuje, że zapowiedziana na dzień 29 bm. uroczysta akademja poświęcona wspomnieniom Nocy Listopadowej została odwołana.

Zjazd pełnej Rady Powiatowej BBWR w Rzeszowie.

Przed kilku dniami odbył się w sali posiedzeń Rady miejskiej magistratu w Rzeszowie Zjazd pełnej Rady Powiatowej BBWR.

Zjazd rozpoczął się o godz. 11-ej przedpołudniem zagajeniem prezesa dr. Krogulskiego.

Po zagajeniu przemówił poseł Sieradzki, który w dłuższym referacie nakreślił stan pracy Rządu i Bezpartyjnego Bloku na terenie Sejmu, nie pomijając niemal żadnej gałęzi gospodarki państwowej. Dłużej zatrzymał się nad zagadnieniem najważniejszej gałęzi gospodarczej t. j. nad rolnictwem, wyłuszczając wysiłki Rządu i BBWR. zdążające do podniesienia i uzdrowienia a względnie ulżenia ciężkiej doli tej gałęzi gospodarczej Państwa.

Następnie sekretarz Rady Powiatowej BBWR. Porębski w swym referacie organizacyjnym nakreślił ideologię BBWR., rozwój organizacyjny na terenie Rzeszowa i powiatu, przedstawił działalność tak Rady Powiat. BBWR. jak i Sekretarjatu, wskazując jak należy postępować w przyszłości aby Koła BBWR. pokryły cały powiat.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik Rady Pow. prof. Pivirotto Kazimierz, poczem poszczególne Koła tak miejskie, jak i wiejskie złożyły dokładne sprawozdania z dotychczasowej działalności, przedkładając równocześnie program pracy na przyszłość.

Aby pracy nadać większy rozmach, wybrano Komitet organizacyjny w skład którego weszli prócz prezydjum Rady Powiatowej BBWR. ob. Buda Jan z Nosówki, Cholewa Jan z Wysokiej, Szajna z Lutoryża, Domino Antoni z Drabinianki, Halig Władysław z Futomy, Rybka z Hyżnego.

Na tem zebranie zakończono.

—o—

Nowe opłaty za patenty na wynalazki.

Jak się dowiadujemy, rząd opracowuje obecnie nowelę do ustawy z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Według nowego projektu, opłata za patent wynosić będzie za rok I. — 50 zł., wzrastając stopniowo w następnych latach aż do 1000 zł., w roku 15-tym patent dodatkowy kosztować będzie 50 zł. Gdy patent dodatkowy stanie się samoistnym, będzie podlegać w ciągu 6-ciu miesięcy po terminie płatności, przyczem odsetki za zwlokę wynosić będą 5 proc. w pierwszym miesiącu, w następnych zaś wzrastać będą progresywnie o 5 proc.

Zjazd Okręgowy T. S. L. we Lwowie.

W niedzielę dnia 27 bm. obradował w sali TSL. Zjazd Okręgowy. Uczestniczyli w nim: im. Województwa p. Kwaśniewski, Rady szkolnej miejskiej i powiatowej pp. inspektorzy Kuchciak, Furmankiewicz, im. Stow. chrześcijasko-narodowego nauczycielstwa p. Szczurkiewicz, Związku teatrów i chórów ludowych p. Bartosiński, referatu oświaty wojska p. mjr. Klink, Zarządu Głównego TSL. dr. Uhma, Bednarska, Błażewski, Piątkowski, Związku Okręgowego TSL. z Tarnopola dr. Orliński, Związku Okręg. TSL. w Kołomyji dr. Zygmunt, oraz delegaci 63 Kół TSL. i Czytelń.

Zjazdowi przewodniczyli pp. dr. Gubrynowicz i dr. Zagajewski.

Po zagajeniu przez przewodniczącego Związku Okręgowego dr. Gubrynowicza p. wizytator Błażewski wygłosił referat na temat: „Rola i zadania Czytelni TSL.“ Referent podał wszelkie formy pracy oświatowej, jakie Czytelnia powinna rozwinąć. Wkońcu zwrócił się z apelem do Kół, by pracę na terenie Czytelń należycie rozwinęły, ponieważ tego wymaga interes Państwa.

Wiceprezes Zarządu Głównego TSL. dr. Uhma wygłosił drugi referat pod tytułem: „Działalność TSL.“ Referent na podstawie cyfr zobrazował dokładnie stan pracy na terenie Związku Okręgow., wykazując Kołom cały szereg niedociągnięć w dziedzinie oświatowej.

Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja, której ciąg dalszy odbył się po przerwie obiadowej. Następnie inż. Żmigrodzki wygłosił referat na temat finansów TSL. Referent podał cały szereg źródeł dochodowych, z których Koła mogą czerpać fundusze, na nasilenie pracy oświatowej. Wezwał również Koła do wpłaty 2% od dochodu brutto na rzecz Związku Okręgowego, jako organu nadzorczego.

Dyskusja przez cały ciąg obrad stała na wysokim poziomie i była niezwykle ożywiona, czego dowodem, że Zjazd przeciągnął się do godz. 6-ej wieczorem.

Po uchwaleniu szeregu wniosków, przewodniczący dr. Zagajewski dziękując delegatom za wytrwałość i żywe zainteresowanie się obradami, oraz życząc Kołom dalszej owocnej pracy na swych placówkach, zamknął Zjazd.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Zagadnienie likwidacji światowych nadwyżek pszenicy.

W sobotę 26 listopada b. r. odbyło się zebranie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w sali Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie pod przewodnictwem dr. Kornelii Paygerta, na którem wygłosił inż. Konstanty Żebrowski odczyt pod tytułem „Zagadnienie likwidacji światowych nadwyżek pszenicy“.

Prelegent na początku swego przemówienia zaznaczył, że ujmuje powyższe zagadnienie w skali światowej, uważając pszenicę za artykuł światowego spożycia. Poziom cen pszenicy jest jednym z najbardziej miarodajnych symptomów choroby gospodarczej, która trapi świat cały i całą ludzkość. Hiperprodukcja pszenicy jest wywołana całym szeregiem zjawisk i stoi w ścisłym związku z permanencją kryzysu gospodarczego. Dążenie za wszelką cenę do autarkji gospodarczej i zacięta walka ekonomiczna między wszystkiemi państwami w imię powyższej ideologji, znajduje swój wyraz w każdym kraju w nadmiernym interwencjonizmie państwowym, w prohibicyjnym protekcjonizmie państwowym, lub zakazach przywozu, dumpingu wywozowym, reglamentacji dewiz, ograniczonych kontyngentach wywozowych i t. d.

Wszystkie te środki, zdaniem prelegenta, zawiodły i spowodowały wyniki wręcz przeciwne, pogłębiając kryzys. Autarkja jest przyczyną nietylko hiperprodukcji i spadku cen światowych, ale również przyczyniła się i do nader niepożądanego zjawiska w krajach importerskich, które zwiększały swą produkcję i utrzymywały ceny na wyższym poziomie od cen światowych za pomocą murów celnych, a mianowicie do zmniejszenia konsumcji z obcego importu, tylko powrót do stosunków przedwojennych, do wolnego handlu i wolnej międzynarodowej wymiany towarów może usunąć zjawiska nadmiernej produkcji i zmniejszonej konsumcji. Wszystkie powojenne instytucje handlowe, etatystyczne lub prywatne, ale uprzywilejowane lub subwencjonowane, w krajach zamorskich i europejskich zawiodły z powodu nietylko swej nieudolności handlowej, ale i z braku szczerego, lojalnego porozumienia i gospodarczej nie dzynarodowej współpracy między poszczególnymi krajami.

Powrót do normalnych stosunków może nastąpić, zdaniem prelegenta, w bliższej lub dalszej przyszłości tylko wtedy, kiedy zostaną usunięte, dzięki dobrej woli wszystkich krajów, antagonizmy polityczne i wyrównane sprawiedliwie drogą wzajemnych ustępstw wszystkie nieporozumienia natury finansowej między krajami wierzycielskimi i krajami dłużniczymi. Wówczas tylko permanencja kryzysu zostanie przełamana i drogą ewolucyjną nastąpi wskrzeszenie i odbudowa gospodarstwa paneuropejskiego i światowego.

Referat ze względu na aktualność tematu wywołał ożywioną i interesującą dyskusję, w której wzięli udział prof. Politechniki Hauswald, dr. Kornel Paygert, b. minister rolnictwa dr. Aleksander Raczyński i sam prelegent.

—o—

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

Dr. ZOFJA KRZEMICKA.

Triumfalny pochód zwyciężonych.

Dokończenie.

Trudno opowiedzieć o przyjęciu wygnańców w każdem mieście zosobna, prześcigano się wzajemnie w serdeczności, w objawach uwielbienia; opisują je liczne śpiewy, znane w literaturze niemieckiej pod nazwą pieśni polskich, i prąd ten cały nosi nazwę entuzjazmu dla Polaków. Podają nam szczegóły prócz pamiętników współczesnych liczne litografje i obrazy z owych czasów. Wszędzie widnieją barwy polskie, amaranty z orłem białym, transparenty z napisem „Jeszcze Polska nie zginęła“. Pieśń legjonów polskich stała się hasłem wszystkich walczących o wolność, powstawały komitety, złożone z osób najświatlejszych, by zająć się losem przechodzących. Uważano, że oni sami są najlepszą propagandą wolności, że każdy cześć im oddając, wielbi równocześnie swe lepsze ja, swe niedościgłe marzenia.

Czytamy w polskim pamiętniku współczesnym: „Zrozumieliśmy dobrze całą ważność wrażenia naszego na ludach, które w pielgrzymce przebiegamy — patrzą na nas oczyma podziwienia, poszanowania i wdzięczności, i jeżeli wynagradza nam to w części nasze cierpienia, nie bez korzyści także będzie przykład przez nas narodom dany“. Pod Fryburgiem, Badenem i w innych miejscowościach Niemiec sprowadzono na trakty, któremi jechali Polacy, tłumy włościan. Wskazywano im tych ludzi, co złamali jarzmo niewoli i dla niepodległości nie wahali się życia i wszystkiego poświęcić ze słowami: „Pamiętajcie, żeście ich widzieli i dzieci wasze nauczcie, że lepsza śmierć, nędza i wygnanie, jak niewola!“. Dzienniki pełne były artykułów o Polsce, o polskiej rewolucji. Młodzież miast czynów rzymskich herosów, cytowała dzielność, pogardę śmierci i stałość bohaterów z pod Grochowa i Ostrołęki. A Niemcy dotąd rozdrobnione, bez duchowej między sobą komunikacji, nawiązały teraz pewien rodzaj spójni zapomocą tworzących się komitetów polskich. Przejście Polaków przez Niemcy, ów wielki kondukt żałobny, — przeistoczyło przyjęcie ludu niemieckiego w istny marsz triumfalny. Nie witano nigdy tak żadnego wodza, żadnego króla, jak tę garstkę walecznych, lecz zwyciężonych, idących przez obce kraje na tułaczkę.

Nic podobnego nie zna historja. Tłumy korzą się zawsze przed siłą. Dla słabych, pobitych, mają wzgardę lub litość. A jeżeli gromadę polskich rozbitków witano tak owacyjnie, to przypisać należy to temu, że i oni reprezentowali siłę — siłę innego rodzaju — wielką siłę moralną, która aureolą sławy otoczyła głowy obdartych i wynędzniałych wygnańców, przed którą korzyły się ludy.

Pochodnię zapaloną w ogniu wolności wynieśli Polacy z własnej pogorzeli poprzez gruzy i zgliszcza i szli z nią przez Europę, a Niemcy początku XIX wieku, Niemcy oświecone i liberalne, okrzykiem uwielbienia witały ten znicz święty, który wieść ich miał do zjednoczenia i potęgi.

„Taka wzniosła walka bohaterska nie mogła minąć bezowocnie“ — pisze ówczesny historyk niemiecki. „Ta tak długo znienawidzona, pogardzana, zapomniana Polska stała się narodem zjednoczonym ze wszystkimi oświeconymi mieszkańcami tej części świata. A gdy następstwa upadku Polski tak nieoczekiwanie szybko spadły na Europę, gdy odczuć się dały przedewszystkiem w sąsiednich Niemczech, gdy tutaj niespełna w osiem miesięcy po upadku Warszawy zniszczono tak ciężko wywalczoną wolność... gdy sam Ludwik Filip, król francuski, okazał swą powolność absolutnym władcom... wówczas oświecone ludy Europy nabrały zapadłego głęboko w serca przekonania, że bez odbudowania Polski kultura i wolność Europy będzie po upływie kilku dziesiątków lat bezpowrotnie zgubiona... Jeżeli Polska naprawdę upadnie, w takim razie razem z nią upadnie Europa... albo też Europa podniesie się z upadku, ale wówczas podniesie się nie bez Polski...“

A w „Gazecie Frankfurckiej“ z 8 lutego 1832 r. czytamy: „Nie wolno nam zamilczeć o owych dniach, w których obywatele frankfurccy ujrzeli w swem gronie ocalonych Polaków. W tych wojownikach rycerskich czciliśmy łagodność, płynącą z moralnego ducha i miłości ojczyzny. Kto zdolny jest wielbić patrjotyzm cudzoziemca, sam jest godzien ojczyzny. Rząd naszego wolnego miasta poszedł za pięknym przykładem, danym przez inne miasta niemieckie. Przyjęli Polaków tutejsi urzędnicy, wskazując im pomieszczenie. Grono poważnych obywateli zajęło się nimi. Skromność i bezinteresowność odbierających pomoc była istotnie wzruszająca i ułatwiała jej udzielanie. Co nas najwięcej uderzało, była głębokość wzruszenia, chęć niesienia pomocy. Ci rzemieślnicy i kupcy, którzy odsuwali zapłatę, prosząc tylko o jakiś znak pamięci, dla zachowania jakby relikwji, — te biedne praczki, które cisnęły się, by usłużyć sposobem, na jaki je stać było, — owe uczennice, które robiły pończochy, szyły koszule i były szczęśliwe, gdy same mogły rycerskim gościom wręczyć swą pracę, — ów nieznajomy, który zarzucił swój ciepły, nowiusieńki płaszcz na ramię zziębniętemu Polakowi i szybko skrył się w tłumie przed podziękowaniem, — ci wszyscy pojedyńczo dawali wyraz ogólnemu uczuciu. Ale nikt w tej okoliczności nie zachowywał się godniej, jak sami Polacy. Ich skromność, łagodność, szlachetny, serdeczny charakter, piękne postacie i ich żołnierskie wzięcie porywały serca wszystkich.“

Wiadomości bieżące

30 listopada 1932

Środa

Andrzeja

Jutro: Eligjusza

Wschód słońca 7'22

Zachód słońca 15'27

TEATR WIELKI.

Środa 30 bm. godz. 7.30 „Orfeusz w piekle", premjera.

Czwartek 1 grudnia godz. 7.30 „Powrót Odysa". Abon. 4.

Piątek 2 grudnia godz. 7.30 Opera.

Sobota 3 grudnia godz. 7.30 „Powrót Odysa". Abon. nr. 4.

Niedziela 4 grudnia godz. 3.30 „Marjusz" ceny zniżone. Abon. nr. 2. — O godz. 7.30 „Powrót Odysa". Abon. nr. 4.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa 30 bm. godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem" (sprzedane).

Czwartek 1 grudnia godz. 7.30 Wieczór recytacyjny Grosbarda.

Piątek 2 grudnia godz. 7.30 „Lekarz bez domny", ceny najniższe. Abon. nr. 1.

Sobota 3 grudnia godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem". Abon. nr. 3.

Niedziela 4 grudnia godz. 3.30 „Olimpja", ceny zniżone. Abon. nr. 2. — O godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem". Abon. nr. 3.

Sala Colosseum. Film „Ciernie losu", rewja „Yo-Yo".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Trzy tysiące metrów murowanej wesołości".

APOLLO: „Skończona pieśń".
ATLANTIC: „Pieśń nocy".
CASINO: „Kobiety bez przyszłości"
CHIMERA: „Książę Bouboule".
GRAŻYNA: „Ułani, Ułani".
KOPERNIK: „Szatan zazdrości".
MARYSIEŃKA: „Szatan zazdrości".
OAZA: „Wyspa tajemnic" i rewja.
PALACE: „Atlantyda" z Brygidą Helm.
PAN: „Cesarzowa Elżbieta".
PASAŻ: „Niezwyciężony".
PROMIEŃ: „Pod dachami Paryża".
RAJ: „Księżna Łowicka".
STYLOWY: „Białe cienie".
ŚWIT: „C. k. feldmarszałek".
UCIECHA: „Walka o honor".

—o—

Zebranie organizacyjne B. B. W. R. I-szej Dzielnicy.

Stale rozwijająca się organizacja Bezpartyjnego Bloku na terenie naszego miasta, szybki rozwój jej agend, coraz bardziej wzmożone tętno życia organizacyjno- towarzyskiego — zmusiło Radę Grodzką BBWR do rozpoczęcia prac organizacyjnych na przedmieściach Lwowa. W tym celu postanowiono we wszystkich dzielnicach miasta powołać do życia Koła dzielnicowe, których zadaniem będzie obok rozbudzenia życia towarzyskiego wśród członków BBWR, również zajęcie się piekącemi sprawami gospodarczemi i kulturalnemi danej dzielnicy.

Zebranie Dzielnicy I-ej odbyło się w sobotę 26 b. m. w lokalu przy ul. Zielonej l. 20 w obecności posłów dr. Strońskiego i Wojtowicza, wiceprezesa Rady Grodzkiej p. Kupczyńskiego i sekretarza E. Czerwińskiego. Zagaił i przewodniczył licznemu zebraniu p. Czerwiński, poczem prezes Rady Grodzkiej poseł dr. Z. Stroński wygłosił referat o zadaniach i celach Bezpartyjnego Bloku. Radny miejski p. Kupczyński poruszył wiele aktualnych spraw, związanych z życiem I-ej Dzielnicy.

W dyskusji przemawiali: r. Kwiatkowski, r. Pawluk, mr. Tynecki, inż. Kwiatkowski i inni.

Następnie dokonano wyborów w składzie następującym: r. Pawluk Mieczysław prezes, insp. Furmankiewicz zast. prez., Tadeusz Drwęski sekretarz, i ośmiu członków Zarządu Koła.

Po wyczerpaniu porządku dziennego i ustaleniu prac na najbliższy czasokres, zebranie zamknięto.

—o—

W rocznicę Powstania Listopadowego

W dniu wczorajszym, w 102-gą rocznicę Powstania Listopadowego, odbyło się staraniem D. O. K. VI uroczyste nabożeństwo w kościele O. O. Jezuitów. Mszę św. odprawił kap. ks. dziekan Matejkiewicz. Na chórze utwory kościelne odegrała orkiestra 19 p. p., honory zaś oddawała kompanja 26 p. p.

W nabożeństwie wzięli udział woj. dr. Rożnicecki, prez. dr. Hamerski, płk. Pytel w zastępstwie dowódcy O. K., płk. Kuczyński prez. Drojanowski i wiceprez. Irzyk z gronem radnych, red. nacz. dr. Szarota, s. a. Lange, starosta Eckhardt, weterani 1863 r., Sokolstwo lwowskie z prez. Czaykowskim, dr. Borowcem i R. Kwiatkowskim, Związek Obrońców Lwowa z prez. inż. Lisowskim, Zw. Ofic. Rez. z wiceprez. dr. Lubaczewskim, Zw. Legjonistów z prez. Demczyńskim, Zw. Strzelecki z mjr. Stachelskim, delegacje Załogi lwowskiej, delegacje stowarzyszeń i organizacyj, oraz tłumy publiczności.

Po nabożeństwie z piersi obecnych popłynęła potężna pieśń „Boże coś Polskę".

W godzinach popołudniowych odbyły się w koszarach odczyty o znaczeniu Powstania Listopadowego.

— **Teatr Wielki.** „Powrót Odysa", „Welmar" oraz „Śmierć Ofelji" powtórzone będą jutro oraz w dni następne w premjerowej obsadzie.

Na niedzielę, 4 grudnia zapowiedziała przyjazd do Lwowa komisja z ramienia Ministerstwa WR. i OP. stanowiąca jury nagrody Ministerstwa dla najlepszego dekoratora, inscenizatora i aktora dramatów St. Wyspiańskiego. Komisja ta, w której skład wchodzą pp. J. Wołoszynowski, R. Zrębowicz i St. Stanisławski, będzie obecna na przedstawieniu niedzielnem. Jest prawie pewne, że Teatr Lwowski zdobędzie przynajmniej jedną z zaszczytnych nagród. (Abonament nr. 4).

— **Teatr Rozmaitości.** „Pocałunek przed lustrem" sensacyjna sztuka L. Fodora cieszy się dawno nie widzianem powodzeniem. Publiczność wypełnia stale salę, obserwując w nieustannem napięciu perypetje dwu analogicznie zaczętych, a inaczej przebiegających historyj trójkątów małżeńskich.

„Lekarz Bezdomny", znakomita satyra A. Słonimskiego grana będzie na ogólne żądanie publiczności, dnia 2 grudnia wieczorem w Teatrze Rozmaitości. Ceny najniższe od 60 gr. do 3'50 zł. (Abonament nr. 1).

— **Dziś premjera „Orfeusza w piekle".** Oczekiwana przez cały Lwów z wielkiem zainteresowaniem opera komiczna J. Offenbacha „Orfeusz w piekle" — wkroczy w dniu dzisiejszym na scenę lwowską. Opera ta reżyserowana przez Adama Dołżyckiego i Aleksandra Ułuchanowa grana będzie przy dekoracjach i w kostjumach art. mal. J. Wodyńskiego. Znakomita obsada, piękne solistki i doskonali soliści, różnorodność tańców układu St. Faliszewskiego, wreszcie kierownictwo muzyczne dyr. Adama Dołżyckiego każą się spodziewać, że opera ta cieszyć się będzie znacznem powodzeniem. Początek o godz. 7'30 wieczorem.

— **Ostatni dzień rewji „Yo-Yo" w Colosseum.** Dziś po raz ostatni znakomita rewja Yo-Yo w wykonaniu ulubieńców publiczności J. Sokołowskiej, J. Kozłowskiej, Ludwika Sempolińskiego, J. Sulimy-Jaszczołta i zespołu rewelersów. Jutro premjera ostatniej pożegnalnej rewji naszych ulubieńców pt. „Dowidzenia! dowidzenia! z kapitalnemi obrazami jak:: Skecz filmowy, Wielbiciel, Zmiana warty, E tam gdzie tam, Mandat karny, Wież na pamiątkę, itd.

—o—

— **Pogadanka w Czytelni katolickiej.** Czytelnia katolicka urządza dnia 1. grudnia b. r. przy ul. Piekarskiej 28, I. p. w lokalu własnym, o g. 7-mej dla swych członków i gości, pogadankę, którą zagai p. Witold Menzel na temat „Idea Podchorążych 1831 r., a doba obecna".

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia swych członków, że we środę, dnia 30 listopada 1932 r., odbędzie się w sali Towarzystwa (ul. Zimorowicza 9) odczyty p. inż. Kazimierza Osińskiego z Przemyśla p. t.: „O wartościach symbolów w sztuce i religji". Początek punktualnie o godz. 18'30. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— **Ze Związku Obrońców Lwowa.** Walne zgromadzenie Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. odbędzie się w niedzielę, dnia 11 grudnia 1932 r. o godzinie 9-tej rano w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5. Porządek dzienny: Zagajenie. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. Sprawozdanie z czynności zarządu za rok ubiegły. Sprawozdanie skarbnika z rachunków.

I zadrżał car w Petersburgu przed siłą opinji świata, przed ogromem nienawiści, którą wywołała krzywda polska. Obedrzeć zapragnął tych głosicieli wolności z nimbu bohaterstwa w oczach Europy. Tą myślą powodowany, decyduje się aż na amnestję, — ten miecz bez rękojeści — jak zwie ją w swych listach niemiecki literat Boerne — całkowitą dla szeregowców, pełną zastrzeżeń dla oficerów, elementu uświadomionego, mniej pożądanego w granicach państwa despoty, z wyłączeniem osób bardziej skompromitowanych. Gdyby powrócili, władza samodzierżcy wypędzi im już z głowy mrzonki rewolucyjne. Tajnie kazamat, kaźnie Sybiru nie wywieką krzywd polskich przed forum Europy, — a w razie potrzeby złotem, łaską lub groźbą zamknąć będzie można zbyt wymowne usta... Mężowie stanu Prus i Austrji nagle uświadomili sobie niebezpieczeństwo, tkwiące dla rządów despotycznych, w tym pochodzie bojowników wolności, pozbyć się chcą co prędzej owego niepożądanego żywiołu, ulatwić więc pragną Rosji dzieło pacyfikacji. Do powrotu namawiają, odłączają żołnierzy od przywódców. Sypią się szykany, powstają trudności na granicy. Nie wydaje się paszportów do Francji, zaprowadza się coraz uciążliwsze kwarantanny, tłumi objawy sympatji ludności. Z inicjatywy rządu pruskiego wychodzi rozkaz zamknięcia wszystkich komitetów polskich, lecz serca i uczucia ludności zamknąć i wyziebić nie łatwo. Interwencja ambasady francuskiej w Berlinie rokuje pomyślne nadzieje, rodacy, którzy dawniej zajechali do Paryża, ślą słowa zachęty. „Bracia! Namże się namyślać przystało, między hańbą powrotu a legjonów chwałą?" — woła poeta-żołnierz powstania listopadowego, Konstanty Gaszyński. Niezmożona energja generała Bema, którego zwać można ojcem emigracji, stara się o środki potrzebne. Mimo utrudnień rządu pruskiego, nie chcącego dopuścić, by za granicę wyszła znaczniejsza liczba ludzi, którzyby w Europie wzmocnili żywioł ruchu i rewolucji, którzyby stworzyć mogli zbrojną formację polską — kadry dla Polaków z pod wszystkich zaborów, — nawet żołnierze pozbawieni dowódców nie dali się zatrzymać, ani zastraszyć lub obałamucić. Nieraz z pod samej już granicy rosyjskiej wracali i masowo maszerowali na Zachód z myślą, że wrócą kiedyś do Ojczyzny, ale nie jak służalcy, lecz jako ludzie wolni.

Strassburg i Metz to były główne wrota, przez które przelewała się fala polska najliczniej od grudnia 1831 r. do kwietnia 1832 r. do kraju, gdzie dla wszystkich ludów zdawał się gotować nowy porządek rzeczy. Uderzyły żywiej serca na widok fran cuskich słupów granicznych, które były im symbolem kresu niedoli i powrotu nadziei.

Szara rzeczywistość rzuciła cień na tę promienną wizję. Starsza siostrzyca zajęta własnemi kłopotami, nie rychło pośpieszyła swej młodszej siostrze z pomocą. Rządy Ludwika Filipa dbają o uznanie carskie, przyjmują zapewnienie z nad Newy, że porządek zapanował w Warszawie i tłumić się starają głośne antirosyjskie manifestacje. Z obawy przed swą ludnością nie odmawiają przytułku polskim uchodźcom, lecz nie dopuszczają ich do stolicy, by nie wzmacniać żywiołu opozycyjnego. Wyznacza się im na miejsce pobytu Avignon dla wojskowych, zaś Chateauroux dla cywilnych. A choć przyjmowano i we Francji Polaków owacyjnie, szczególnie nad granicą w Strassburgu i Metzu, w Nancy lub Luneville, oraz w niektórych innych miastach, jak zwłaszcza w Lyonie, choć wychodziła na ich spotkanie Gwardja Narodowa z chorągwiami i muzyką i urządzała serenady dla przejezdnych generałów, a mieszkańcy chętnie zabierali do siebie braci Polaków, by ich ugościć, to jednak entuzjazm tu nigdy nie był tak silny i żywiołowy, jak w Niemczech. Uroczystości nie mogły się odnawiać za przybyciem każdego oddziału, a w końcu ustały zupełnie. Objawy sympatji bywały sporadyczne, miały swe źródło raczej w tradycyjnym braterstwie broni, którego wspomnienie przechowali jeszcze żyjący żołnierze z czasów Napoleona I-go.

Lecz zapał przygasał coraz bardziej, mrożony z jednej strony przez rząd królewski, z drugiej przez swary i niezgody, które zapanowały w łonie samej emigracji.

Ale mimo wszystko polska emigracja popowstaniowa we Francji była niezłomną kontynuatorką ideałów, w imię których szeregi powstańcze szły w bój, a następnie zdziesiątkowane pułki polskie opuszczały na tułaczkę wśród obcych kraj ojczysty. Praca ideowa emigracji potoczyła się we Francji dwoma odrębnemi a nawet wrogiemi sobie prądami. Ale zarówno lewica, zgrupowana w Towarzystwie Demokratycznem, dookoła osoby Lelewela, biorąca żywy udział w ruchach wolnościowych ludów Europy w radykaliźmie swoim zapędzająca się nawet bardzo daleko, jak i prawica, zbierająca się w Hotelu Lambert, wpatrzona w autorytet księcia Adama Czartoryskiego, szukająca zbawienia w gabinetach dyplomatów europejskich, — hołdowały w istocie rzeczy z niezłomną wytrwałością, każda na swój sposób, jednej i tej samej idei: idei wyzwolenia Ojczyzny!

Przypatrując się dzisiaj z perspektywy stu lat historji, dziejom emigracji naszej w jej całokształcie, stwierdzić musimy, że pochód rozbitych wojsk polskich poprzez kraje niemieckie do Francji miał na celu nie znalezienie spokoju i wytchnienia po trudach wojennych, lecz istotnie założenie żywego protestu przeciw aktowi przemocy i dalszą pracę nad realizacją ognistych marzeń, ustawicznie gaszonych, lecz wiecznie żywych, i że usprawiedliwionym był entuzjazm, jaki towarzyszył temu triumfalnemu pochodowi szeregów moralnie zwycięskich, choć fizycznie zwyciężonych.

—o—

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Dyskusja. Uchwalenie preliminarza na rok 1933. Zmiana statutu. Wybory całego Zarządu. Wnioski i interpelacje. W razie braku statutem przewidzianej liczby członków odbędzie się w godzinę później, t. j. o godz. 10 walne zgromadzenie bez względu na ilość członków. Wnioski na walne zgromadzenie należy wnosić na piśmie do Sekretarjatu najpóźniej do dnia 8 grudnia b. r. Prawo udziału w walnem zgromadzeniu mają tylko członkowie Związku za legitymacjami nie zalegający ponad 6 miesięcy z wkładkami członkowskiemi.

— **Tania kuchnia w Zw. Legionistów.** Zarząd Oddziału Związku Legjonistów polskich we Lwowie zawiadamia swych członków i ich rodziny, że z dniem 28 listopada została otwarta w nowej siedzibie Związku przy ul. Zielonej 12 tania kuchnia, gdzie są wydawane obiady codziennie od godziny 16-tej w cenie po 40 groszy za obiad z 2-ch dań. Wzywa się niezamożnych członków i ich rodziny do korzystania z tej kuchni.

— **Kursy języków, francuskiego, angielskiego i niemieckiego** (kurs wyższy i niższy), oraz buchalterji rozpoczęły się staraniem Ogólno - Zaw. Zw. Pracowników Umysłowych we Lwowie z dniem 24 bm. Dodatkowe zgłoszenia przyjmuje biuro Związku przy ul. Kopernika 26/II. w godz. 18—20. najpóźniej do końca miesiąca.

— **Kasyno i Koło Lit. - Art. we Lwowie.** Piątek, dnia 2 grudnia 1932. Początek o godzinie 19-tej. Zofia Stryjeńska, wygłosi odczyt p. t.: „Bożki i obrzędy słowiańskie". Odczyt ilustrowany będzie przeźroczami. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła Lit.-Art.

— **Św. Mikołaj w hotelu George'a.** W sobotę, dnia 3 grudnia br. staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędzie się w hotelu George'a wieczór Św. Mikołaja dla naszych milusińskich, który zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Oprócz bowiem pełnej niespodzianek zabawy dla dzieci odbędzie się następnie dla dorosłych zebranie towarzyskie połączone z bridge'm. Piękny cel, dobrze zapowiadająca się zabawa, przyczem znakomity i bajecznie tani bufet ściągną niewątpliwie liczne rzesze naszych milusińskich a z nimi i opiekunów. Początek zabawy dla dzieci o godz. 16-tej (4 po poł.) a dla dorosłych o godz. 18-tej (6 po poł.). Dary dla dzieci opatrzone imieniem i nazwiskiem należy składać w hotelu George'a u portjera w piątek między godz. 3—5 po południu lub w sobotę o godz 12. Na miejscu tanio do nabycia woreczki i rózgi. Po zaproszenia zgłaszać się w hotelu George'a codziennie od 3—5 po południu.

— **Legjonistki i członkowie b. Ochotniczej Legji Kobiet**, bezrobotne, zgłosza się we własnym interesie w biurze Związku Legjonistek Polskich, pl. Misjonarski 1. (szkoła im. Mikołaja Reja) we wtorki i piątki w godzinach od 6—8 wiecz.

—o—

— **Delegaci klubów u P. Prezydenta.** Z powodu demonstracji, w ciągu której onegdaj wybito szyby w mieszkaniu prywatnem P. Prezydenta miasta, złożyli w dniu wczorajszym reprezentanci Klubu Inteligencji i Klubu Narodowo - Państwowego w Radzie miejskiej na ręce P. Prezydenta miasta wyrazy ubolewania.

— **Odczyt o sytuacji politycznej,** senatora Wojciecha Rostworowskiego, został przełożony z 29 na 30 listopada. Odbędzie się on w sali Tow. Pedagogicznego, ul. Zimorowicza 17, o godz. 6 wieczorem. Zaproszenia poprzednie są ważne i obecnie.

— **Kurs autobusów.** Dyrekcja MZE. zawiadamia, że z dniem 1 grudnia br. przedłuża się kurs autobusów MKE. linji „B" i „C" do Placu Marjackiego. Ceny biletów obowiązujące na tych linjach od 1 grudnia br.: Bilet jednosekcyjny na odcinku Plac Marjacki — plac św. Zofji i odwrotnie 25 gr., na odcinku plac św. Zofji ul. Wierzbowa (linja B) 30 gr., na odcinku plac św. Zofji Domy Miejskie (linja C) 30 gr. — Bilet dwusekcyjny na odcinku Plac Marjacki ul. Wierzbowa (linja B) 50 gr., na odcinku Plac Marjacki Domy Miejskie (linja C) gr. 50. — Bilety do przesiadania z autobusów na tramwaj i odwrotnie: z jednej sekcji 40 gr., z dwóch sekcji 60 gr.

—o—

— **Likwidacja ośrodków rozpusty.** Policja aresztowała wczoraj trzy kobiety: Annę Chemiczową, Halinę Zwaryczową i J. Niedźwiedzką. Utrzymywały one w domu parterowym przy ul. Żółkiewskiej 34 pokoje, przeznaczone dla celów pokątnego nierządu.

— **Samobójstwo.** Wczoraj wieczorem niejaka Pelagja Bokrzewana w Bogdanówce w celu samobójczym napiła sie spirytusu denaturowanego. Powód zamachu samobójczego nieznany.

—o—

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Rozruchy trwają.

Aresztowanie agitatorów komunistycznych.

Sytuację wczorajszego naprężenia dla swoich celów wykorzystywały żywioły komunistyczne, które przez swych agitatorów zdołały już przedwczoraj poruszyć ulice do targnięcia się na stragany w rynku, a w kilku wypadkach policja zdołała przeszkodzić rabunkom sklepowym.

Agitatorzy komunistyczni rozwinęli cały swój aparat w kierunku rozpowszechnienia ulotek dezorientujących opinję publiczną i już w dniu wczorajszym pojawiły się na mieście ulotki zatytułowane „Do polskiego robotnika".

Dla zapobieżenia tej akcji organa policji w ciągu ostatniej nocy przystąpiły do zlikwidowania ognisk agitacji komunistycznej. Wydział śledczy we Lwowie przeprowadził szereg rewizyj domowych i aresztowań. Rewizje te dały obfity materjał, ilustrujący dosadnie akcję komunistów.

W związku z zakwestjonowanym materjałem w postaci ulotek, odezw i instrukcyj wewnętrznych dla kierowników akcji komunistycznej **aresztowano około 40 osób i przekazano wprost do więzienia karno-śledczego do dyspozycji sędziego śledczego.**

Mimo tej akcji zapobiegawczej komuniści zdołali już we wczesnych rannych godzinach rozpuścić swych agitatorów, którzy z miejsca rozpoczęli swą zbrodniczą robotę.

Krwawy samosąd na ul. Zygmuntowskiej.

„Agencja „Wschód" informuje, że dwóch agitatorów wczoraj rano poczęło napastować Michała Sojkę, praktykanta drukarskiego, liczącego lat 19, który schronił się do bramy przy ul. Zygmuntowskiej 5. Z tego tylko skorzystali wspomniani agitatorzy i w bramie pobili go, raniąc go równocześnie na twarzy. Policja ujęła na miejscu 2 braci Czechowiczów, a to Leona i Zygmunta, znanych ze swych akcyj komunistycznych. Obaj są pracownikami fryzjerskimi. Zygmunt Czechowicz jest już wielokrotnie notowany za działalność komunistyczną. Rannego Sojkę odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego, gdzie stwierdzono dotkliwe poranienia twarzy, zadane prawdopodobnie kawałkami szyby lub ostrem narzędziem. Co było powodem zatargu, ustalą dalsze dochodzenia.

Pogrzeb studenta Grodkowskiego.

Wczoraj stosownie do obwieszczeń żałobnych klepsydr odbył się pogrzeb zmarłego tragicznie śp. Jana Grodkowskiego. Zwłoki wystawiono na katafalku w przybranej żałobą sali recepcyjnej Domu Studentów Weterynarji na rogu ulic Stalmacha i Zielonej. Jasna, dębowa trumna okryta była trójbarwną flagą korporacji Lutyko-Wenedji. Wartę honorową pełnili korporanci z obnażonemi szpadami.

Już przed godz. 11-tą, na którą był naznaczony pogrzeb, w stronę Domu Weterynarzy płynęły tłumy akademików oraz cywilnej publiczności. Przybywający wśród szpaleru akademików przechodzili przed katafalkiem w sali recepcyjnej, oraz ustawiali się na drodze konduktu żałobnego. Wokół domu żałoby stanęły zastępy korporacyj oraz szeregi młodzieży akademickiej czterech wyższych uczelni Lwowa. Punktualnie o godz. 11-ej duchowieństwo odprawiło modły żałobne przy zwłokach, poczem koledzy zmarłego wynieśli jego trumnę na ramionach i złożyli ją na karawanie. Podczas wynoszenia trumny chór studentów weterynarzy odśpiewał kantatę żałobną. Ruszył kondukt żałobny, kierując się ulicami: Zieloną, Szewczenki, Kochanowskiego, Piotra i Pawła na cmentarz Łyczakowski. Otwierał go krzyż, niesiony przez korporanta, poczem przesunęły się delegacje z wieńcami. Następnie szły długim szeregiem korporacje akademickie w galowej formie, z sztandarami, okrytemi żałobą. Za duchowieństwem jechał duży karawan, wiozący trumnę ze zwłokami śp. Grodkowskiego. Przed karawanem postępował poczet sztandarowy Lutyko-Wenedji z chorągwią korporacyjną spowitą w kir; asystę honorową pełnili z obu stron członkowie Lutyko-Wenedji. Z tyłu postępował brat zmarłego, ksiądz, za nim zaś szedł senat Akademji Medycyny Weteryn. z rektorem Janowskim na czele. Pochód żałobny zamykały nieprzejrzane rzesze młodzieży akademickiej, postępującej ósemkami.

Po przybyciu na cmentarz Łyczakowski złożono zwłoki śp. Grodkowskiego do grobu, w pobliżu głównej aleji. Nad trumną wygłosili przemówienia: ak. Macieliński, oraz trzej przedstawiciele kolegów zmarłego. Na koniec chór odśpiewał pieśni żałobne.

W pogrzebie wzięło udział ponad 15 tysięcy ludzi. Należy przyznać, że porządek panował wzorowy, stosowny do powagi chwili.

Nastroje po pogrzebie.

Około godz. 13-ej bezpośrednio po pogrzebie śp. Grodkowskiego nastąpiły dalsze zajścia.

Młodzież akademicka, wracając z cmentarza w luźnych grupach, żywo komentowała ostatnie wypadki dnia, krążąc w mniejszych lub większych grupach po mieście.

Początkowo młodzież zachowywała się spokojnie. Tylko nieliczne grupy po pewnym czasie rozpoczęły demonstracje w ul. Halickiej. Wieść o tych demonstracjach rozeszła się szybko w centrum miasta, ściągając w te strony inne grupy młodzieży.

Organa policji szybko zapobiegały demonstracjom w ul. Halickiej, jednak w tym samym mniej więcej czasie druga grupa młodzieży rozpoczęła demonstracje w ul. Kopernika.

Zamach na ulicy Kopernika.

Działalność komunistów przejawiła się w jeszcze bardziej dosadny sposób w momencie demonstracji grupy akademików na ulicy Kopernika. — W bezpośredniej bliskości grupy młodzieży akademickiej posuwała się również gawiedź uliczna, wśród niej zaś uwijało się 3 znanych wywiadowcom policji agitatorów komunistycznych.

Kiedy młodzież akademicka z bliżej nieznanych powodów rozpoczęła demonstracje — nie obserwowany dotąd przez policję agitator komunistyczny, który natomiast śledził ruchy współtowarzyszy partyjnych i stał w tym celu w jednej z bram ul. Kopernika — wyjął w tym momencie rewolwer.

Powyższy ruch zauważył przechodzący w tym czasie ulicą akademik Zygmunt Zamorski i usiłował chwycić go za rękę.

W tym momencie padł strzał, który trafiając studenta Zamorskiego rozszarpał mu dłoń. Podczas szamotania padł drugi strzał, tym razem raniąc Zamorskiego w szyję.

Powstało wielkie zamieszanie z czego skorzystał zamachowiec i przy pomocy dwóch towarzyszy, którzy go osłaniali zdołał zbiec. Prawdopodobnie — jak podają świadkowie zajścia — byli to pomocnicy strzelającego osobnika.

Policja opierając się na wskazówkach szeregu osób będących świadkami zajścia, dokonała wielu aresztowań.

Rannego studenta Zamorskiego zaopatrzyło na miejscu Pogotowie ratunkowe i odwiozło go do szpitala powszechnego.

Należy przypomnieć, że student Zygmunt Zamorski jest znanym na bruku lwowskim ze sprawy sądowej z lekarzem dr. Tomaszewskim. Zamorski jest byłym kadetem wojskowym i medykiem.

—o—

Przyczyny ewolucji organizmów.

W niedawno wydanem dziele „Lichtreaktionen in der fossilen Tierwelt", formułuje prof. J. L. Wilser nową teorję ewolucji organizmów.

Przemiany gatunków tłumaczono dotychczas zazwyczaj zmianami geograficznemi powierzchni ziemi. Przesunięcie kontynentów i oceanów, tworzenie się łańcuchów górskich, zmiany klimatu zmuszały organizmy do przystosowania się do zmienionych warunków życiowych, albo też powodowały wymarcie tychże. Prof. Wilser wskazuje na to, że główne przemiany gatunków nie idą w parze z wypadkami geologicznemi. Nietylko rodzaje i gatunki, lecz nawet całe rodziny, rzędy i klasy na lądzie i na morzu ulegały mniej lub więcej równocześnie daleko idącym przemianom. Przesunięcia mórz i lądów, powstawanie gór itp., były ostatecznie wypadkami lokalnemi i nie mogły wywołać równoczesnych zmian całego świata organicznego. Prof. Wilser wyraża przypuszczenie, że tym ogólnym czynnikiem, który wywoływał przemiany całych grup organicznych, jest zmienne działanie promieni słonecznych. Znaną jest rzeczą, że promienie słońca, a w szczególności promienie krótkofaliste, od niebieskich do ultrafjoletowych, wywołują daleko idące zmiany w organizmach, bądź to korzystne, bądź też szkodliwe. Periodyczne zwiększanie się promieniowania słońca było zdaniem jego, głównym czynnikiem ewolucji życia. Z poglądem tym zgadza się fakt, iż wymieranie lub powstawanie gatunków, następowało w ciepłych okresach klimatycznych, które odznaczały się wzmożoną intensywnością promieni ultrafjoletowych. Teorja Wilsera rzuca pomost między biologją a geologją.

Sowiecka Akademja Sztuk Pięknych.

Centralny Komitet Wykonawczy i Rada Komisarzy Ludowych ZSRR. powziął uchwałę powołującą do życia z dniem 1 stycznia 1933 r. Akademję Sztuk Pięknych w Leningradzie. W roku przyszłym rozpoczęta zostanie budowa wielkiego gmachu, który w przyszłości będzie siedzibą Akademji. Ma to być wyższy zakład naukowy, a jednocześnie instytucja badań naukowych w dziedzinie sztuki. Akademja posiadać będzie wydziały: malarstwa, rzeźby, architektury, grafiki i teatru (z oddziałem filmowym). Pozatem przy Akademji zorganizowane będą kursy pedagogiczne dla wykładowców w wyższych i średnich szkołach artystycznych oraz kursy dokształcające dla pracowników sztuki.

Amerykańskie męty społeczne
teroryzują przemysłowców i kupców.

Pomimo zwycięstwa demokratów przy wyborach, nastroje pesymistyczne przeważają w sferach handlowych i przemysłowych, gdy mowa o zniesieniu billu Vollstead'a i o jego skutkach. Wydawałoby się, że gdy prohibicja zostanie usunięta, znikną z powierzchni życia bandy „gangsterów" i „racketeerów", które zbierają dziesiątki i setki miljonów dolarów rocznego okupu. Takby się wydawało, ale tak nie jest, czemu dają wyraz najpoważniejsi przedstawiciele amerykańskiego świata handlowego i przemysłowego.

Dyrektor generalny Związku przedsiębiorców w Chicago (Employers Association) jest n. p. zdania, iż teraz metody „gangstorów" opanują cały przemysł amerykański. Działalność band obejmuje już obecnie niektóre gałęzie handlu i przemysłu. Oto n. p. działa ona na terenie bardzo rozgałęzionego przemysłu dostarczania mleka do domów i willi. W biurze dyrektora zjawia się przedstawiciel lokalnej bandy; żąda on stałego haraczu w postaci 3 centów od wiadra mleka, a wzamian za to obowiązuje się on i jego banda bronić danego koncernu mlecznego przed żądaniami band konkurencyjnych. Jeżeli dyrektor odmówi żądaniu bandy, następnego już dnia będzie odczuwał skutki odmowy w postaci zupełnej dezorganizacji dostaw: auta rozwożące mleko będą uszkadzane, obsługa — pobita, odbiorcy — teroryzowani etc. etc. Interwencja policji na nic się nie zda, gdyż dyrektor w obawie o swoje życie, będzie przezornie milczał.

Koncern mleczny jest tylko jednym z przykładów, gdyż działalność band racketeerów może się równie dobrze rozciągnąć na wszelkie inne rodzaje przedsiębiorstw.

Jeden z sędziów sądu federalnego obliczył, że zorganizowany haracz, którym obłożyły bandy różne przedsiębiorstwa w Stanach sięga rocznie fantastycznej sumy 11—13 miljardów dolarów, tj. wynosi więcej, niż koszta udziału Ameryki w wojnie 1914-18 r. W samem tylko Chicago „racketeerzy" zorganizowali w ciągu ostatnich pięciu lat około 600 zamachów bombowych i wymusili okup w sumie zgórą 800 miljonów dolarów. Te same stosunki, co w Chicago, panują i w innych wielkich miastach amerykańskich.

„Racketeerzy" nie mogliby, rzecz prosta, działać i egzystować bez czynnej pomocy przekupnych sędziów, policjantów, adwokatów. Udział tych sfer społecznych w przestępczej działalności band nie ulega wątpliwości i został dokumentarnie stwierdzony przez wszystkie komisje śledcze, które były powoływane do zbadania tych spraw. Tak więc przyszłość gang sterów i racketeerów nie przedstawia się zbyt czarno, nawet gdy prohibicja przestanie obowiązywać.

J.

Metal 13 razy droższy
od platyny.

Za najrzadszy i najdroższy element na świecie uchodził dotychczas rad, odkryty przez naszą znakomitą rodaczkę, Marję Curie - Skłodowską. Ilość jego na całej kuli ziemskiej obliczają zaledwie na jeden kilogram. Jednakże rywalem tego drogocennego pierwiastka jest inny element — indium, znacznie mniej znany i rzadszy, chociaż nie tak drogi. Dotychczas nie posiadał świat nawet całego kilograma indium. Obecnie zapomocą różdżki czarodziejskiej" odkryto wielki skarb — złoża indium w miejscowości Minnesota w Stanach Zjednoczonych. Obliczają jego zawartość na 8 do 12 kg.

Indium odkryli przed siedemdziesięciu laty dwaj chemicy, Reich i Richter. Odkrycie to nastąpiło wkrótce po wynalezieniu analizy spektralnej przez Kirchhofa i Bunsena i było jej wynikiem. Polega ona na tem, że jeżeli włożymy jakieś ciało w ogień i płomień przepuścimy przez pryzmat, to powstałe wskutek tego widmo tęczowe charakteryzuje w specjalny sposób każdy pierwiastek. Można zatem poznać po niem składniki spalanej lub rozżarzonej substancji, choćby nawet były zawarte w niem w najmniejszej ilości. Analiza spektralna była wtedy wprawdzie w pierwszem stadjum swego rozwoju, jednakże zapomocą tego doświadczenia wykryto indium przy poddaniu analizie blendy cynkowej.

Jakkolwiek indium jest tańsze od radu, stanowi ono najdroższy metal na świecie, kosztuje bowiem 13 razy więcej niż platyna. Dotychczas nie miało indium praktycznego znaczenia z powodu zbyt małej jego ilości, jaką można było roporządzać. Obecnie znaleziono dla tego rzadkiego pierwiastku nowe pola zastosowania dzięki jego właściwościom, mianowicie niesłychanej rozciągliwości i wytrzymałości.

—o—

List ze Stanisławowa.

Korporacja kupców produktami rolnemi w Stanisławowie. Stanisławów zyskał nową placówkę gospodarczą, a mianowicie „Korporację kupców produktami rolnemi i ich przetworami". Zadaniem nowej placówki będzie przedewszystkiem dążenie do uporządkowania niezdrowych stosunków panujących w tej branży, nadto ścisła współpraca z rolnictwem i czynnikami oficjalnemi, oraz założenie z biegiem czasu giełdy zbożowej w Stanisławowie.

Zaznaczyć należy, że w Stanisławowie, leżącym na głównym szlaku kolejowym, w centrum produkcji zbożowej i ziemiopłodów, zbiegają się od dziesiątek lat wszelkie interesy handlowe w zakres wspomnianych artykułów wchodzące, tutaj też koncentruje się cały handel i eksport zbożem, ziemiopłodami i ich produktami ubocznemi. Przez założenie Korporacji wzmoże się handel stanisławowski, to też powstanie tej tak ważnej na naszym terenie placówki gospodarczej powitać należy z pełnem uznaniem.

Z działalności Legjonu Młodych. Żywą działalność rozwija w Stanisławowie Komenda Podokręgu L. M. Ostatnio rozpoczął się w świetlicy L. M. kurs przysposobienia rolniczego. Kurs ten, prowadzony przez mjr. Malankiewicza, cieszy się znaczną frekwencją.

Poza wymienionym kursem — urządza Sekcja oświatowa L. M. stałe czwartkowe zebrania, na których wygłasza się referaty historyczne i ekonomiczne.

Również intensywną pracę prowadzi Sekcja koleżanek L. M., która obecnie przystąpiła do przygotowania Św. Mikołaja dla biednych dzieci.

Dużo inicjatywy wykazuje Sekcja dramatyczna, orkiestra i chór towarzystwa. — Ogółem na wszystkich odcinkach wre skuteczna praca, to też działalność L. M. musimy uznać za nader pożyteczną.

Żywy dziennik prasy lwowskiej. Staraniem wydawnictwa „Renaissance" odbędzie się 7 grudnia b. r. żywy dziennik ze współudziałem redaktorów wszystkich lwowskich pism codziennych. Sensację stanowić będą plotki stanisławowskie w opracowaniu redaktorów Igla i Straty-Zduńczyka.

100 rubli u włóczęgi. Onegdaj przytrzymała policja za włóczęgostwo Stanisława Aleksandrowicza bez stałego miejsca zamieszkania. Przy aresztowanym znaleziono 100 carskich rubli w złocie oraz inną walutę.

Kradzież tytoniu. Jarosław Skuratowski z Obertyna zgłosił na Posterunku P. P. w Obertynie, pow. Horodenka, że nieznany sprawca skradł na jego szkodę około 70 kg tytoniu (w liściach), wartości ponad 100 zł.

Stanisławowski numer „Wiadomości turystycznych". Od tygodnia bawi w Stanisławowie redaktor warszawskich „Wiadomości turystycznych" p. W. Olszewski, który opracowuje tu materjał dla specjalnego numeru „Wiadomości", poświęconego województwu stanisławowskiemu.

„Wesoły murzyn" atrakcją Stanisławowa. Bawiący tu od 10 dni zespół rewjowy „Wesoły murzyn" cieszy się zasłużonem powodzeniem. Wystawione rewje: „Bal murzynów", „Rumba krzepi" i „Yo-Yo" z udziałem artystów Rei-Rena, Kondrackiego, Wierzyńskiog, Oleńskiej, Popielewskiej i sympatycznego baletu murzyniątek, spotkały się z przychylnem przyjęciem stanisławowian.

D.

Przedstawicielstwo kolei i portów polskich w Pradze.

W Pradze czeskiej utworzone zostało niedawno przedstawicielstwo kolei polskich, oraz portów w. m. Gdańska i Gdyni. Przedstawicielstwo to rozpoczęło szeroką akcję w kierunku usprawnienia i ułatwienia oraz propagandy obrotu towarowego między Czechosłowacja a Polska, specjalnie zaś między Czechosłowacja a portami w Gdańsku i Gdyni.

Na czele przedstawicielstwa stoi b. radca ministerstwa przemysłu i handlu p. Janusz Butler. Akcja przedstawicielstwa posiada duże znaczenie dla P. K. P. ze względu na pozyskanie dla linij polskich transportów tranzytowych.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 29 listopada 1932.

W obrotach międzybankowych ruch bardzo słaby.

Na giełdzie akcyjnej bez transakcji.

Usposobienie wyczekujące.

Dolar 8'91 i jedna czwarta.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Zastój w obrotach przy utrzymanych cenach i słabem usposobieniu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 listopada. (G.)

Dewizy (transakcje).

Holandja 358'70, Londyn 28'83—28'30 Nowy Jork 8'922. Nowy Jork kabel 8'925, Paryż 34'81, Praga 26'40, Szwajcarja 171'60, Włochy 45'45.

Tendencja niejednolita, dla dewizy na Londyn w dalszym ciągu zniżkowa. Obroty średnie. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8'9165. Rubel złoty 4'59 i pół. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211'85. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211'30.

Papiery procentowe.

3 proc. pożyczka budowlana 38'40 do 38'65. 4 proc. pożyczka inwestycyjna serjowa 103'50, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 98, 4 proc. państw. pożyczka premj. dolarowa 50'75—50'70. 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 36'75, 5 5 proc. pożyczka konwersyjna 41, 6 proc. pożyczka dolarowa 56'25, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 52'75. 53'25 53, 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83'25, 7 proc. obligacje B. G. K. 83'25, 7 proc. listy Banku Rolnego 83'25. 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 55, 56. 55'50. 8 proc. listy zastawne B. G. K. 94 (161'68), 8 proc. obligacje B. G. K. 94 (161'68), 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94 (161'68). Bank Polski 88. Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych niejednolita. Obroty akcjami bardzo małe.

ZE SPORTU.

SUKCES ŁUCZNIKÓW „POGONI".

Zawody strzeleckie odbyte na strzelnicy garnizonowej przyniosły pełny sukces łucznikom „Pogoni". Pierwsze miejsce zajął Laub (Pogoń) uzyskując 126 pkt. na 150 możliwych, 2. Prugar (Pog.), 3. W. Kuchar (Pog.). W strzelaniu z karabinu dowolnego, pierwszy A. Z. S. zespołowo indywidualnie. 1. Sulewski A. Z. S., 2. Hajduk A. Z. S.

FORUM MUSSOLINIEGO

Na lewym brzegu Tybru u stóp góry Monte Mario wznoszone jest wielkie „forum Mussoliniego" Narazie ukończona została pierwsza część forum. Z ogólnej przestrzeni 850.000 m. kw. zabudowano dotąd 320.000 m. kw.

Zabudowania dotychczasowe obejmują stadjon Mussoliniego, obelisk Mussoliniego, gmachy akademji wych. fiz. oraz wielki stadion wśród cyprysów. W najbliższym czasie rozpoczną się roboty przy budowie wielkiej pływalni krytej i otwartej, teatru pod gołem niebem, gmachów przeznaczonych na mieszkania dla zawodników, kortów tenisowych i t. d. Gmach Akademii Wych. Fiz. przeznaczony jest na 400 uczniów i posiada wspaniałe aule, sale gimnastyczne, szermiercze, gabinety naukowe i pracownie, bibljotekę itd. Wielki stadion Mussoliniego pomieści ponad 20.000 widzów w amfiteatrze, nad którym wznosi się rząd 60 posągów atletów, zaofiarowanych przez poszczególne prowincje Włoch. Stadjon cyprysowy pomieści 100 tys. widzów i jest umieszczony na terenie podgórskim bez robót murarskich, a jedynie roboty ziemne przeistoczyły naturalne pochylenie terenu w trybuny.

Przy wejściu do forum wznosi się obelisk Mussoliniego, którego wysokość wraz z postumentem wynosi 36'59 m. Obelisk zbudowany jest z monolitu z marmuru kararyjskiego, wysokiego na 18 m. Podstawa wykonana została z szarego marmuru z Serravenzza.

Program radjowy.

Środa, 30 listopada.

Lwów (381 11'40 Codzienny przegl. prasy polskiej. 11'50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 13'20: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 13'25—15'15: Przerwa. 15'15 Komunikat gospodarczy, 15'25: Płyty gramofon. 15'30: Lwowski kącik literacki. 15'35: Program dla dzieci a) Opowiadanie „Sennik pani Janowej", Al. Janowskiego: b) „Andrzejki" p/g zwyczajów ludowych; 16: Muzyka z płyt gramof. 16'40: „Istebna i Wisła" wygł. prof. Al. Jankowski. 17: Muzyka z płyt gramofon. w przerwie 17'25: „Silva Rerum" (Lwów). 17'40: Transm. z Warszawy: „Bezrobocie a praca kobiet". wygł. p. H. Krabeiska. 17'55 Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy, Muzyka taneczna z dancingu „Adrja", Orkiestra Freda Melodysty. W przerwie: 18'20—18'30: Przemówienie wicepr. Irzyka z okazji „Dni przeciwgruźliczych". 19: „Ratujmy dziecko" wygł. p. Krystyna Przetocka, (Pogadankę poprzedzi ks. kap. Michał Rękas), 19'10: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Feljeton literacki. „Nowa literatura w nowej Polsce" dyskusja literacka II-ga. Replikę na feljeton dra Pomirowskiego wygł. dr. Stanisław Adamczewski. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Koncert węgierskiej kapeli z Winiarni węgierskiej. 20'55: Wiadomości sportowe. 21: Utwory skrzypcowe w wyk. Ireny Dubiskiej, akomp. L. Urstein. 21'45: Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Polskiego. I. skrzypce Irena Dubiska, II. skrzypce Mieczysław Fliederbaum, altówka Mieczysław Szaleski, wiolonczela Zofja Adamska. 22'10: „Na widnokręgu". 22'25: Muzyka taneczna z kaw. Ziemiańskiej. 22'55: Komunikaty. 23—23'30. D. c. muzyki tanecznej.

—o—

SZKOŁA I WYCHOWANIE

Ruchy turkuciów pod Z. N. P.

Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych skupia — jak wiadomo wszem i każdemu z osobna — w swoich szeregach przeszło 40.000 członków i tworzy armję, z którą się najzawziętsi przeciwnicy liczyć muszą. Liczebna i moralna przewaga tej organizacji nie daje spać szczególnie tym ugrupowaniom, które niegdyś miały władzę i siłę, a obecnie zepchnięte zostały na szary koniec. Przeglądając systematycznie prasę ugrupowań prawicowych, można zauważyć, że przeciwnicy wygrzebują się energicznie na powierzchnię i przegrupowują swoje siły do ofensywy.

Ofensywa ta już się właściwie rozpoczęła, ale narazie prowadzona jest systemem podkopów, na wzór turkuciów, poszukujących najsmaczniejszych korzeni. Broń, którą oddziałom dano do ręki jest następująca: 1) Każdy członek winien manifestować na zewnątrz, że jego grupa jest organizacją zawodową, gotową do obrony każdego członka wszystkiemi siłami. Według wskazówek Zarządu Głównego, zarządy lokalne mają: a) „otaczać stałą opieką i troskliwością członków“, b) omawiać każdą indywidualną sprawę członka na zarządzie Koła“, c) specjalnie interesować się „członkami, przeniesionymi służbowo na teren Koła i wykorzystać ich w pracach organizacyjnych“, d) „prowadzenie w Oddziałach ścisłych rejestrów członków“.

Broń ta wyostrzona została dobrze i dostosowana do sytuacji. Wiadomo bowiem, że Z. N. P., licząc się z ogólną sytuacją gospodarczą Państwa ograniczył wysuwanie postulatów poprawy materjalnego położenia członków, nie chcąc czynić Rządowi trudności rezolucjami, które i tak w obecnej ciężkiej chwili nie mogą być zrealizowane. Owszem po znanych redukcjach zaapelował do patrjotyzmu swoich członków i wezwał ich do złożenia ofiary na rzecz Państwa. Jeżeli dwukrotna redukcja poborów nie podważyła szeregów organizacyjnych, ale owszem przez fuzję z nauczycielstwem szkół średnich jeszcze bardziej je wzmocniła, to jest dowód, jak silna musiała być idea państwowa i jak głęboko ugruntowana w duszy każdego członka. I ten właśnie akt poświęcenia dla Państwa ma być wyzyskany przez opozycję prawicową, jako argument, że Z. N. P. nie zajmuje się obecnie sprawami zawodowemi, wobec czego cała troska spada obecnie na jej barki. Oddziały zatem mają wyłapywać tych nauczycieli, którzy ulegli „depresji i załamaniu duchowemu“, przychodzić im „z pomocą prawną“ i wciągać do swojego rejestru. Ruch podjadków idzie zatem w kierunku odebrania Z. N. P. charakteru organizacji zawodowej.

Druga broń bardzo niebezpieczna ukryta jest pod płaszczem — „systematycznego przeciwdziałania objawiającemu się obniżeniu wartości duszy nauczyciela“. Jak należy ten szumny tytuł rozumieć, o tem pouczają artykuły wstępne organów prawicowej opozycji. Podstawową jej ideą jest wychowanie religijno-moralne, a nie wychowanie państwowe. Ponieważ przeważna ilość członków Z. N. P. wyznawała orientację „lewicową“, przeto jej walka o wychowanie państwowe w nowej ustawie szkolnej zmierzała jedynie do wyrugowania wychowania religijnego. Na tej podstawie należy stale posądzać Z. N. P. o ateizm i sympatje dla komunizmu. Argument ten obliczony jest nie tyle na pozyskanie samego nauczycielstwa, (nie jest ono bowiem aż tak naiwne), ile na zrewoltowanie ciemnych mas rodzicielskich i wzmocnienie podejrzeń w sferach duchowieństwa, które ma obowiązek organizowania krucjaty na miejscu przeciwko zbyt „samodzielnym“ jednostkom w obozie nauczycielskim. Wystarczy więc w cichych rozmowach przypiąć związkowcowi łatkę „ateizmu“ „lewicowości“, a już ma się moralne prawo do „przeciwdziałania“ objawiającemu obniżeniu wartości duszy nauczyciela“.

To „systematyczne przeciwdziałanie objawiającemu się obniżeniu ideowych wartości nauczyciela“ ma jeszcze jeden sztylet, którym będzie można ugodzić w najczulsze miejsce duszy nauczycielskiej. Jak nim kłuć należy, o tem poucza dyskretnie artykuł wstępny w Nrze 18 „Nauczyciela Polskiego“. „Marjonetka, poruszana ręką ukrytą, byłaby dziś w roli nauczyciela za głupia, na wychowawcę — za śmieszna. Wszelkie próby zamieniania szkoły na teatr marjonetek prowadziłyby niechybnie sprawę oświaty i wychowania do upadku“. „Skąd inąd wiemy, owa „ręka ukryta“ — to Marszałek Piłsudski, marjonetki — to zwolennicy Obozu Marszałka, a teatr zaś marjonetek — to wychowanie państwowe, zakreślone w nowej ustawie szkolnej. Nazwanie związkowca, który jest szczerym zwolennikiem swobody przekonań i wszelkiego postępu — „marjonetką“ — bardzo zadraśnie jego ambicje. I ten najbardziej twórczy i życiodajny korzeń mają turkocie energicznie podgryzać.

Jakkolwiek kampanja jest bardzo precyzyjnie obmyślana, to jednak niema nadzieji zwycięstwa. Że Związek nie przestał się interesować sprawami czysto zawodowemi, o tem świadczy każdy niemal numer organu związkowego, świadczą rezolucje postawione na ostatniem posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego, świadczą wreszcie niezliczone instytucje humanitarne i kredytowe, służące sprawnie potrzebom materjalnym członków. Jeżeli zaś chodzi o ideowość, to grupa przeciwna pod tym względem nawet w najbliższe porównanie iść nie może. Nauczycielstwo związkowe wykazuje nietylko na każdym kroku przywiązanie do szkoły i młodzieży, ale także i w pracy oświatowej czy to w T. S. L., czy Związkach Strzeleckich, gdzie związkowcy stanowią niemal sto procent armji oświatowej. Najbardziej śmieszny jest zarzut „marjonetkowy“. Tej ukrytej ręki nauczycielstwo związkowe bynajmniej się nie wstydzi. Najpierw nie jest to ręka ukryta, lecz wszystkim dobrze znana i widoczna, a następnie jestto ręka nasza czysto polska, a nie obca, i — nie ręka, lecz głęboko myślący mózg i uczciwie działający człowiek, mąż z naszej krwi i kości, oddany na śmierć i życie tylko Polsce i państwowości polskiej. Posłuszeństwo i zaufanie bezwzględne dla wodza nigdy nie hańbi, owszem jest chlubą organizacji i jej członka. Marjonetkami właśnie ci, dla których hasła pozapaństwowe są ważniejsze, aniżeli własne państwowe i którzy w imię tych haseł ulegają bezmyślnie obcej dyktaturze.

Reflektor.

Przegląd prasy o szkole.

Radykalizacja młodzieży. Pos. Rybarski w artykule wstępnym, zamieszczonym w „Gazecie Warszawskiej“ p. t.: „Logiczne następstwa“ — opierając się na artykule „Słowa“ wileńskiego, stara się wykazać, że sporadyczne objawy radykalizacji młodzieży, zauważone przez „Słowo“ są jakoby „logicznem następstwem“ wiary w silny rząd. „Wiara w silny rząd — pisze Rybarski — to wiara w jego wszechwładzę i wszechmoc, to ugruntowanie się przekonania, że na wszystko ten rząd znajdzie radę. Nic nie znaczą siły społeczne, instytucje samodzielne i t. d.“ Byłaby w tem może i racja, gdyby nie fakt, że Rząd bynajmniej żadnej wiary w swoją wszechpotęgę nie szerzy, lecz owszem powołuje do życia cały szereg instytucyj, których opinji zasięga, organizuje życie gospodarcze, sprawę oświaty i wychowania, przysposobienie wojskowe, przysposobienie rolnicze, słowem do pracy państwowej wciąga jak najszersze warstwy społeczne. Misję radykalizowania młodzieży wzięli na siebie w Polsce tylko komuniści i — endecy, jedni radykalizują ją na lewo, drudzy na prawo. Jeżeli radykalizacja ta czyni tak zastraszające postępy, jak je przedstawia pos. Rybarski, odpowiedzialność spada na te dwie partje, gdyż one właśnie w młode umysły wszczepiają wiarę we wszechpotęgę i nieomylność partii, obie eksploatują jedne i te same instynkty agresywne, zachęcając do brutalnych i barbarzyńskich metod walki z przeciwnikiem politycznym.

Maksymalni minimaliści z „Robotnika“. W „Robotniku“ pojawił się entuzjastyczny feljeton na temat książki Antoniego Bolesława Dobrowolskiego p. t.: „Zagadnienie szkoły powszechnej jako zasadnicze zagadnienie naszej cywilizacji“. Autor tej broszury domaga się 10-letniej szkoły powszechnej i zachęca rodziców, aby rozpoczęli walkę o minimum oświaty, o szkołę 10-letnią. Tak A. B. Dobrowolski jak jego entuzjasta M. R. niepotrzebnie szukają przeciwników. Żaden demokrata nie będzie miał nic przeciwko temu, by szkoła powszechna stała jak najwyżej i, by nauka trwała nawet lat 10. Przecież nowa ustawa o ustroju szkolnym nawet przewiduje obowiązkowe kształcenie aż do 18 roku życia. Cała trudność polega tylko na tem, skąd wziąć pieniądze na budynki szkolne, przybory naukowe i nauczycieli. Zanim powstanie w każdej wsi siedmioklasówka, upłynie niemało czasu. Stawiać maksymalne wymagania nie sztuka i każdy to potrafi, szczególnie na cudzy koszt. Gdyby autor broszury umiał trochę liczyć, toby się przekonał, że nawet po skonfiskowaniu wszystkich burżujskich majątków w Polsce zabrakłoby sumy, wystarczającej na realizację idei 7-klasowej szkoły powszechnej, gdyż na to potrzeba tylko — 20-miljardów złotych. Stawianie dziecinnych postulatów wygląda dziwnie w ustach tak starej i życiowo doświadczonej partji, za jaką chce uchodzić P. P. S.

—o—

Udział nauczycielstwa szkół prywatnych na kursach dokształcających.

Ministerstwo W. R. i O. P. urządza w różnych częściach kraju liczne dokształcające kursy dla nauczycielstwa tak szkół prywatnych, jakoteż i państwowych. Nauczyciele szkół państwowych, wyznaczeni na kursy mają nietylko zniżkę kolejową w obie strony, ale ponadto Ministerstwo zwraca im koszty pobytu w obcej miejscowości.

W zupełnie innem położeniu są nauczyciele szkół prywatnych. Ci utrzymują tylko 50% zniżkę kolejową na drogę powrotną. Nauczyciele prywatni, wyznaczeni na kurs, muszą więc kołatać u właścicieli zakładów o zaliczki na wyjazd. Ponieważ zakłady prywatne znajdują się, skutkiem fatalnej płatności, w bardzo krytycznem położeniu, starają się więc uwolnić od tego ciężaru. Właściciele zakładów może nie bez słuszności powołują się na to, że tego rodzaju wydatek nie został w ich budżecie przewidziany, gdyż władze nie podały, ilu nauczycieli przeznaczają na kursy dokształcające. Pozycje budżetowe, przeznaczone na nieprzewidziane wydatki czy też pomoce naukowe, zostały zredukowane do minimum, a przychody wystarczają z ciężką biedą na wypłatę zredukowanych silnie poborów personalu. W szczególnie ciężkiem położeniu znajdują się seminarja prywatne, jako zakłady ulegające stopniowej likwidacji, którym odpadają właśnie kursy najtańsze a zostają najdroższe, wydawanie więc na nauczyciela, który na drugi rok będzie zupełnie zbędny, wydaje im się wydatkiem niepotrzebnym.

Aby temu choćby w części zaradzić, dobrzeby było, by nauczycielom, przeznaczonym na kursy dokształcające zapewnić przynajmniej zniżki kolejowe w obie strony. Sprawę zaopatrzenia zakładów prywatnych w stały dopływ gotówki możnaby również załatwić przez regularne wpłacanie należytości za dzieci pracowników państwowych. Zaległości z tego źródła wzrosły w tym roku szkolnym jeszcze przez to, że poszczególne urzędy wymagają od rodziców niesłychanie skombinowanych zaświadczeń. Zaświadczenia tego rodzaju, że w danej miejscowości nie ma takiego a takiego zakładu państwowego są zupełnie niepotrzebne, ponieważ od tego są urzędowe statystyczne wykazy, które stwierdzają bez żadnej wątpliwości, jakie państwowe zakłady są w danem mieście czynne. Zaświadczenie n. p. gimnazjum w X., że w sąsiedniem mieście Y niema państwowego seminarjum, albo, że to seminarjum jest męskie i dla uczenicy tam miejsca niema — jest tylko wotum nieufności dla urzędowych statystyk i urzędowych zestawień Ministerstwa Oświaty, które corocznie i zawczasu podają do wiadomości, które zakłady mają prawo publiczności. Rozporządzenia te powinny być zainteresowanym urzędom innej kategorji znane.

K.

Miscellanea.

Polskie ułatwienia przy nauce matematyki. Według relacji „Przeglądu Pedagogicznego“ skonstruował p. inż. L. Bielecki nowe liczydło w rozmiarach 85x23 cm. dla nauczycieli i 27x8 cm dla młodzieży. Ma ono kształt płaskiej podłużnej ramki, przedzielonej dwiema listwami. Każde z 3 łożysk między listwami zawiera 10 barwnych kwadratów z dużemi okrągłemi otworami, ułatwiającemi ich przesuwanie. Nowością pomysłu jest wyzyskanie tych właśnie utworów jako liczmanów, gdy dwubarwne tło kwadratów umożliwia wyodrębnienie podstawowych figur liczbowych, czwórek po jednej, piątek po drugiej stronie liczydła. Drugim trafnym pomysłem jest cofnięcie jednego łożyska o pół szerokości liczmanu po stronie przeznaczonej dla układu piątkowego. Różnica barwy tła przeciwstawia każdej piątce sąsiednią, odwróconą o kąt półpełny i zarazem łączy je w wyraźny obraz dziesiątki. Ważną wreszcie zaletą tego liczydła jest trzecie łożysko, przeznaczone do naznaczania mnożników i dzielników, pozwala ono na wykonywanie na liczydle wszystkich działań w zakresie dwudziestu. Liczydło to nosi nazwę „Elbe“.

Zgon Berlitza. W tych dniach zakończył życie w New Yorku Harrison Berlitz, syn Maksymiljana Berlitza, twórcy słynnej metody nauczania języków obcych. Zmarły był generalnym dyrektorem kursów Berlitza, instytucji, która miała przeszło dwieście szkół swojego typu w Ameryce, a ponadto posiadała filje w Berlinie i Paryżu. Metoda Berlitza polega — jak wiadomo — na nauczaniu języków obcych w ten sposób możliwie naturalny, to jest bez pomocy języka ojczystego. Wyraz obcy utrwala się w pamięci przy pomocy obrazów i rysunków.

Kronika.

— **Kwalifikacje w szkołach zawodowych.** Z dniem 7 listopada weszło w życie rozporządzenie Pana Prezydenta Rzplitej o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach i na kursach zawodowych. Na zasadzie tego rozporządzenia do nauczania w szkołach i na kursach zawodowych państwowych i prywatnych mogą być dopuszczone tylko te osoby, które posiadają kwalifikacje zawodowe nauczycielskie przewidziane w wymienionem rozporządzeniu. Przedmioty nauczania dzielą się na: przedmioty zawodowe, przedmioty pomocnicze, ściśle związane z zawodem, niezwiązane z bezpośrednio z zawodem oraz praktyczną naukę zawodu. Minister Oświaty określa, do której z grup tych należą dane przedmioty w poszczególnych szkołach. Odnośnie rozporządzenie Ministra w tej sprawie omówimy przy sposobności osobno.

—o—

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 2878/32. Edykt licytacyjny. Na wniosek wierzyciela Psachiego Gimpeb w Chodorowie przeciw Marjanowi i Petroneli Hułka w Hubiczu o 5.400 zł., odbędzie się dnia 12 stycznia 1933, 10 godzina, w tutejszym Sądzie na podstawie zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacyjna sprzedaż realności pgr. 970/3, 971/4, powierzchni 891 m. kw. wraz z domem murowanym niewykończonym w Chodorowie, położ. Wartość szacunkowa 9.200 zł. — najniższa oferta 4.690 zł., poniżej której sprzedaż do skutku nie dojdzie.
Sąd Grodzki. Oddział III.
Chodorów, 25 listopada 1932. 6688

E. 2557/31. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłaszania wierzytelności. Na wniosek Markusa Holloschütza z Leżajska, odbędzie się 20 grudnia 1932, godzina 10 rano, biuro Nr. 19, licytacja 3/4 realności lwh. 1266, oszacowanej na 963 zł., oraz 1/2 lwh. 1485 oszacowanej na 675 zł., obie gminy Jelna. Najniższa oferta 1.092 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.
Sąd Grodzki, Oddział III.
Leżajsk, dnia 19 listopada 1932. 6546

E. 305/29. Dnia 20 grudnia 1932, godzina 10 rano odbędzie się w Sądzie tut., biuro Nr. 64, przymusowa licytacja dóbr Bobulińce obj. wyk. hip 72, ks. grunt. dla większych posiadłości. Wartość szacunkowa 1.023.343 zł., najniższa oferta 682.228 zł. 92 gr. i dóbr Kujdanów obj. wyk. hip. 66, tut. ks. grunt. dla większych posiadłości. Wartość szacunkowa 1.067.000 zł., najniższa oferta 711.332 zł. 6692
Sąd Okręgowy
Stanisławów, 25 października 1932.

AMORTYZACJE.

T. 146/32. Feliksowi Grzybowi we Lwowie zaginęła książeczka Miejskiej Kasy Oszczędności Nr. 140139 na zł. 203.66. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasokresie, Sąd uzna książeczkę tę za umorzoną.
Sąd Okręgowy
Lwów, 13 lipca 1932. 6623

III. Nc. 52/32. Na wniosek Firmy J. Meitlis w Krakowie, ul. Starowiślna 8, wdraża się postępowanie celem umorzenia weksla zaginionego z wypełnionym tekstem następującej treści „Kraków 10 stycznia 1932, na zł. 100. Dnia 10 marca 1932 zapłacę na ten sola weksel na zlecenie Jonasa Teichera sumę złotych sto. Reizla Tewel Dynów. Płatny w Dynowie, Reizla Tewel mp. (i.i tergo) Jonas Teicher mp., Dinkes mp., Aron Mendel mp. Posiadacza tego weksla wzywa się, by do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia przedłożył je podpisanemu, gdyż inaczej, po upływie tego terminu uzna Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Ostatni dzień czasokresu weksla oznacza się dzień 10 lipca 1932.
Sąd Grodzki, Oddział III.
Dynów, 9 maja 1932. 6649

UPADŁOŚCI

Sa. 62/32/78. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 7 lipca 1932, między dłużnikiem Dawidem Herschem Bergerem we Lwowie, Kilińskiego 2, a jego wierzycielami.
Sąd Okręgowy.
Lwów, 21 lipca 1932. 6674

Sa. 156/31/134. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 19 lutego 1932, między firmą: L. Tennenbaum i Synowie, Leonem Tennenbaumem, Leopoldem Tennenbaumem, Karolem Tennenbaumem i inż. Feliksem Rothem we Lwowie, Gazowa 5, a ich wierzycielami.
Sąd Okręgowy
Lwów, 25 października 1932. 6675

Sa. 9/32/214. Postępowanie ugodowe firmy Roman Żurowski; Bracia Zalescy i Ska, Ska z ogr. odp. we Lwowie wpisanej do rejestru handl. pod firmą „Małopolski Zakład Odzieży, Roman Żurowski, Bracia Zalescy i Ska z ogr. odp. we Lwowie jest zakończone.
Sąd Okręgowy.
Lwów, 8 września 1932. 6676

Sa. 56/32/39. Postępowanie ugodowe do majątku dłużniczki Chaji Leji Spiegel, znanej Mann w Bóbrce zastanawia się.
Sąd Okręgowy
Lwów, 26 lipca 1932. 6677

Sa. 104/32/7. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Emila i Betty Opat we Lwowie, pl. Rzeźni 6. Komisarz ugodowy: Dawid Terkel, sędzia Sądu Okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy: Józef Schirmer, właść. piekarni, we Lwowie, Torosiewicza 25. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 23, dnia 18 stycznia 1932, o godz. 11 przed południem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 31 grudnia 1932.
Sąd Okręgowy
Lwów, 22 listopada 1932. 6678

Sa. 24/31/51. Postępowanie ugodowe Salomona Bindera, dłużnika we Lwowie, Krakowska 6, jest zakończone.
Sąd Okręgowy.
Lwów, 19 lutego 1932. 6679

Sa. 103/31/126. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika, prot. firmy Tadeusz Górski, Lwów, pl. Marjacki 5, wpisanego do rejestru handlowego, pod firmą Tadeusz Górski we Lwowie jest zakończone.
Sąd Okręgowy.
Lwów, 3 sierpnia 1932. 6680

Sa. 125/30/107. Postępowanie ugodowe dłużników Zygmunta Reifa, kupca, we Lwowie, Gródecka 67 i Rózi Reif, żony pierwszego we Lwowie, Bartosza Głowackiego 19, jest zakończone.
Sąd Okręgowy
Lwów, 4 sierpnia 1932. 6681

Sa. 96/32/28. W sprawie układowej do majątku Marjana Staubera, właściciela firmy Ch. Stauber we Lwowie, odracza się audjencję układową na 19 grudnia 1932, godzina 10, sala 23.
Sąd Okręgowy.
Lwów, 12 listopada 1932. 6682

Sa. 91/32/50. W sprawie ugodowej Fischla Tigera we Lwowie, odracza się audjencję ugodową na 7 grudnia 1932, godzina 11'45, sala Nr. 23, tutejszego Sądu.
Sąd Okręgowy
Lwów, dnia 10 listopada 1932. 6683

Sa. 59/32. W postępowaniu ugodowem Izraela Abrahama Klampfnera, kupca w Stanisławowie, wyznacza się ponowną audjencję ugodową na dzień 21 grudnia 1932, godzina 11 rano. 6693
Sąd Okręgowy
Stanisławów, dnia 10 listopada 1932.

Sa. 55/32. W postępowaniu ugodowem Artura i Feiwla Schreierów, właść., prot. firmy „Artes" w Stanisławowie wyznacza się ponowną audjencję ugodową na dzień 21 grudnia 1932, godzina 11 rano. 6694
Sąd Okręgowy
Stanisławów, 17 listopada 1932.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 499/28. Edykt. Michał Srokowski, syn Ignacego, urodzony 1891 roku, z Hnilcza, jako żołnierz austr., zginął 1915 roku na wojnie. Wzywa się o udzielenie o nim wiadomości do 3 miesięcy.
Sąd Okręgowy
Brzeżany, 12 marca 1932. 6571

T. 87/31. Edykt. Michał Stelmach, syn Tymoteja i Pelagji, urodzony w Stryju, dnia 6 września 1892 r., miał dnia 20 lutego 1920, jako żołnierz armji ukraińskiej w Rozdilnej, umrzeć na tyfus plamisty. Wiadomość o nim udzielić należy tuteiszemu Sądowi, który po upływie roku od tego ogłoszenia wyda na wniosek ostateczne orzeczenie.
Sąd Okręgowy
Stryj, dnia 5 lipca 1932. 6580

T. 19/32. Hersch Kudisch, syn Sendora i Jenty urodzony dnia 13 sierpnia 1886 w Stryju, zaginął w roku 1921 w Rosji. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Drowi Presserowi lub tutejszemu Sądowi, który po roku od niniejszego ogłoszenia wyda orzeczenie.
Sąd Okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 11 października 1932. 6582

T. 70/32. Ołeksa Derkacz, syn Teodora i Marji, urodzony dnia 27 marca 1886 w Morszynie, gr. kat., jako żołnierz austrjacki, miał w niewoli rosyjskiej zaginąć. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po 6 miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.
Sąd Okręgowy, Wydział I.
Stryj, 17 listopada 1932. 6583

T. 55/31. Jan Grosskopf, syn Józefa i Elżbiety, urodzony 16 stycznia 1890, w Ludwikówce, rel. rzym. kat., zaginął z końcem 1918, w niewoli włoskiej, jako żołnierz austrjacki. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 6584
Sąd Okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 20 maja 1932.

T. 97/31. Wasyl Hawak, syn Maksyma i Anny, ur. dnia 21 czerwca 1894, w Uryczu, gr. kat., zaginął jako żołnierz austrjacki na froncie rosyjskim, obok Równego w r. 1915. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.
Sąd Okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 13 maja 1932. 6585

T. 36/32. Mikołaj Łucki, syn Bazylego i Marji z Oleksic starych, religii greckokatolickiej, urodzony dnia 17 maja 1888, jako żołnierz armji ukraińskiej w lecie 1919 roku zaginął. Wiadomości o nim udzielić należy podpisanemu Sądowi, który po roku od niniejszego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.
Sąd Okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 24 sierpnia 1932. 6586

T. 170/32. Anna Majbuk, urodzona 1868 w Wulce mazowieckiej, zaginęła w 1903 roku. Celem uznania jej za zmarłą, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o niej Sądowi.
Sąd Okręgowy
Lwów, dnia 10 września 1932. 6589

T. 161/32. Mikołaj Skorupski, urodzony 1891, w Lubowie, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.
Sąd Okręgowy
Lwów, dnia 3 września 1932. 6590

T. 72/32. Wincenty Konopka, urodzony 1894 w Niwkach, zaginął 1920 roku Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.
Sąd Okręgowy.
Lwów, dnia 9 września 1932. 6591

T. 114/32. Andrzej Bogusz, urodzony 1901 we Lwowie, zaginął jako żołnierz polski. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.
Sąd Okręgowy
Lwów, dnia 5 września 1932. 6592

T. 35/32. Michał Junko, urodzony 1866, w Dziewięcierzu, zaginął jako podwoda. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.
Sąd Okręgowy.
Lwów, dnia 8 czerwca 1932. 6626

T. 23/31. Semen Melnyk, urodzony 1877 w Rożdżatowie, zaginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.
Sąd Okręgowy
Lwów, dnia 5 listopada 1931. 6627

T. 532/30. Grzegorz Pawlyk, urodzony 1898, w Rudzie Leśnej, zaginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.
Sąd Okręgowy
Lwów, dnia 14 grudnia 1932. 6628

T. 750/27. Łukasz Pełyp, urodzony 1884, w Hołem rawskiem, zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.
Sąd Okręgowy
Lwów, 30 stycznia 1931. 6629

T. 48/32. Marja Kotylak, urodzona 1876, w Rodatyczach, zaginęła we Lwowie przed 40 laty. Celem uznania jej za zmarłą, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o niej Sądowi.
Sąd Okręgowy
Lwów, dnia 4 lipca 1932. 6630

T. 370/31. Proć Biłec, urodzony 1870, Andrzej Biłec, urodzony 1898, w Ulicko seredkiewicz, wydalili się w r. 1916 i zaginęli. Celem uznania ich za zmarłych, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nich Sądowi.
Sąd Okręgowy
Lwów, dnia 13 września 1932. 6631

I. T. 40/32. Edykt. Ludwik Rustowicz, ur. 24 sierpnia 1896 r., w Nawsiu Kołaczyckiem, rel. rzym.-kat., syn Wojciecha i Agaty z Leśniaków, żołnierz 1/L. 32. polowej komp. armji austrjackiej, zaginął w 1918 r., na froncie włoskim. Kto ma o nim wiadomość, winien donieść o tem w ciągu 3 miesięcy od ogłoszenia.
Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny
Jasło, dnia 21 listopada 1932 r. 6638

T. 109/32. Michał Bereziuk, ur. 1882 w Relchińcu, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.
Sąd Okręgowy
Lwów, dnia 1 lipca 1932. 6684

KOLEJ LOKALNA ŁUPKÓW-CISNA S. A.

III. Ogłoszenie.

XXVIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki Akcyjnej „Kolej Lokalna Łupków-Cisna" odbędzie się dnia 14 grudnia 1932 o godzinie 9-tej przed południem w lokalu Biura Małopolskich Kolei Lokalnych (gmach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych IV. p. drzwi 453) we Lwowie z następującym porządkiem dziennym:

1. Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu z czynności oraz Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za okres od 1 kwietnia 1931 do 31 marca 1932 i uchwała co do udzielenia absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
2. Zmiana §. 6 ustęp 3-ci i 6-ty zdanie ostatnie statutu w tym kierunku, że losowania akcyj, przeznaczonych do umorzenia, dokonywać ma nie Rada Nadzorcza, lecz Zarząd Spółki w obecności Komisarza Rządowego i notarjusza, zaś niszczenia akcyj wylosowanych i zapłaconych dokonywać będzie zamiast Rady Nadzorczej Zarząd w obecności Komisarza Rządowego bez udziału notarjusza.
3. Zmiana §. 49 statutu o tyle, że rok obrotowy Spółki trwa nie od 1 kwietnia do 31 marca roku następnego, lecz ma być dostosowany do roku gospodarczego Przedsiębiorstwa Polskich Kolei Państwowych.

Warunki prawa do głosu na Walnem Zgromadzeniu określa §. 22 statutu Spółki.
Lwów, dnia 19 listopada 1932. 6601
Zarząd.

GALICYJSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI WE LWOWIE

zniża od 1 lutego 1933 oprocentowanie wkładek oszczędności złotowych, złożonych przed 1 grudnia 1932, oprocentowanych powyżej 6% od sta rocznie na 6% od sta rocznie.

Również od 1 lutego 1933 obniża się o 1% od sta rocznie stopa odsetkowa od wkładek specjalnych t. j. związanych na pewien okres czasu.

Wkładkującym przysługa po myśli statutu prawo podjęcia swych wkładek w powyższym terminie.

Od 1 grudnia 1932 oprocentowuje Kasa nowe wkładki złotowe na 6% od sta rocznie, wkładki złotowe związane na trzy miesiące na 6 i 1/2% rocznie, zaś związane na sześć miesięcy na 7% rocznie. 6701

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk. **Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.**